

Wydawca „Il Giorno” u N. Chruszczowa

N. S. Chruszczow przyjął 20 bm. wydawcę włoskiego dziennika „Il Giorno” I. Pietra. Szeł rządu radzieckiego odpowiadał na pytania interesujące I. Pietra.

Wywiad Wł. Gomułki dla szwedzkiego dziennika

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysław Gomułka przyjął w poniedziałek 22 bm. naczelnego redaktora szwedzkiego dziennika „Stockholms Tidningen” — Victora Vinde i udzielił mu wywiadu. (PAP)

Nowy premier Kanady

Lester Pearson, przywódca Kanadyjskiej Partii Liberalnej, złożył w poniedziałek przysięgę jako premier nowego rządu. (PAP)

Na str. 2 zamieszczamy sylwetkę nowego premiera Kanady — Pearsona.

Po drugiej stronie oceanu

Obchód rocznicy powstania w getcie

21 kwietnia odbył się w Nowym Jorku uroczysty obchód XX rocznicy powstania w getcie warszawskim. Akademii otworzył Simon Federman, przewodniczący Amerykańskiej Federacji Żydów z Polski.

Przypomniat on dzieje żydowskiego ruchu oporu w Polsce, po czym przeszedł do wniosków, jakie wypływają na dziś z bohaterstwa czynu bojowników getta.

„Hitlerizm bynajmniej nie jest martwy — oświadczył mówca — odradza się on w wielu krajach, zwłaszcza w NRF. Ten fakt musi napawać niepokojem. Ben Gurion utrzy

Algierski akcent solidarności z Kubą

Zapowiedziana na maj br. wizyta Fidela Castro w Algierze oceniana jest jako znacznie bardziej doniosła niż formalne odwiedziny głowy państwa.

Od dawna między Kubą a Algierią wytworzyły się silne więzy wynikające z analogii tych dwóch rewolucyjnych krajów. W październiku ubiegłego roku premier Ben Bella odwiedził Kubę udając się tam bezpośrednio po spotkaniu z prezydentem Kennedy’em w Nowym Jorku. Było to wyraźne zaakcentowanie solidarności z Kubą i jej polityką w okresie kryzysu w rejonie Morza Karaibskiego. (PAP)

Spółeczna niedziela



dzieckiej. W czynie wzięli również udział uczniowie Technikum Kolejowego (na zdjęciu). Fotoreportaż ze społecznej niedzieli — na stronie 6.

Fot. — K. Przychodźki



Rok XIX
Wyd. A

Poznań
wtorek, 23 kwietnia 1963

Cena 50 gr
Nr 95 [5974]

„Kosmos-15” na orbicie

22 bm. wystrzelono w Związku Radzieckim kolejnego sztucznego satelitę Ziemi — „Kosmos-15”. Na pokładzie sputnika znajduje się aparatura naukowa, przeznaczona do badania przestrzeni kosmicznej zgodnie z programem zapowiedzianym przez TASS 16 marca 1962 r.

Początkowy czas obiegu „Kosmosa-15” wokół Ziemi wynosi 89,77 min; apogeum — 371 km, perigeum — 173 km, kąt nachylenia orbity do płaszczyzny równika — 65 stopni.

Oprócz aparatury naukowej na sputniku znajdują się: nadajnik radiowy pracujący na częstotliwości 19,996 megaherca, jak również urządzenia do mierzenia elementów orbity oraz przekazywania na Ziemię danych o pracy przyrządów naukowych.

Znajdująca się w sputniku aparatura działa normalnie. Ośrodek koordynacyjno-obliczeniowy opracowuje nadawane informacje. (PAP)

Al. Zawadzki na Ziemi Kieleckiej

22 bm., w drugim dniu pobytu na Kielecczyźnie przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu FJN — Aleksander Zawadzki gościł w Radomiu.

W drodze Przewodniczący Rady Państwa zatrzymał się we wsi Mnichów, która w czasie okupacji została spalona przez hitlerowców, a jej wszyscy mieszkańcy łącznie ze starcami i dziećmi wymordowani. Obecnie, dzięki pomocy państwa, Mnichów został całkowicie odbudowany. Mieszkańcy wsi bardzo serdecznie witali Przewodniczącego Rady Państwa.

W Radomiu, na granicy miasta, gdzie odbyła się uroczystość powitania, wyległy tłumy ludzi. Przewodniczący Rady Państwa obdarowany został kwiatami przez młodzież miejscowych szkół i przedstawicieli zakładów pracy. (PAP)

Ulbricht i Novotny dokonali wymiany poglądów

Pierwszy sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht, który w poniedziałek przybył na kurację do CSRS, przyjeżdżał do zamku praskim przez pierwszego sekretarza KC KPCZ, prezydenta CSRS, Antonína Novotného.

Dokonali oni wymiany poglądów na obecne problemy międzynarodowe. Równocześnie omówiono problemy, związane z dalszym rozszerzeniem wzajemnych stosunków, politycznej i gospodarczej współpracy między NRD a CSRS. Rozmowy wykazały pełną zgodność poglądów obu mężów stanu na omawiane problemy. PAP

Niezwykła kawalkada z Nysy do Płocka

22 bm. z Zakładów Urzędzeń Przemysłowych w Nysie odeszła największa z dotychczasowych kawalkad ogromnych samochodów ciężarowych, wioząca urządzenia dla Kombinatu Płockiego.

Transport zawiera podstawowe urządzenia dla instalacji, w której destylować się będzie rocznie dwa miliony ton ropy. Za kierownicami potężnych „Zubrów” i „Tatr”, ciągnących specjalne niskopodwoziowe przyczepy, zasiadli najlepsi kierowcy Opolskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa.

Przetransportowanie agregatów, ważących przeszło 200 ton, które potrzebowałyby 10 wagonów kolejowych, wymaga specjalnych umiejętności. Choć szybkość jazdy nie przekracza 20 km na godzinę, a w dodatku biegnie ona specjalnie wytyczoną trasą i tylko w niektórych porach doby, dla kierowców jest to najwyższy sprawdzian ich zręczności.

Potężne na przykład wieże ekstrakcyjne kilkudziesięciometrowej długości mają 8-metrową średnicę. (PAP)

Osiągnięcia naszej epoki związane są nierozzerwalnie z imieniem Lenina

Uroczyste posiedzenie na Kremlu

W Pałacu Zjazdów na Kremlu odbyła się w poniedziałek uroczysta akademia w związku z 93 rocznicą urodzin W. I. Lenina. Burzliwą owacją powitano przywódców partii i rządu z N. Chruszczowem na czele.

W akademii wzięła również udział delegacja polska, uczestnicząca w obradach Komitetu Wykonawczego RWPG, z wicepremierem P. Jaroszewiczem.

Pierwszy sekretarz KC KPZR, premier Chruszczow otwierając akademię, podkreślił, że z imieniem Lenina są nierozzerwalnie związane wszystkie wielkie czyny i osiągnięcia naszej epoki.

Uchwały XXII Zjazdu i program naszej partii są nowym etapem w walce o wielką sprawę Lenina, o triumf komunizmu — stwierdził m. in. N. S. Chruszczow.

Wierna nakazom Lenina Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego walczy zdecydowanie o umocnienie swych sił międzynarodowego ruchu komunistycznego w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu oraz o granitową jedność światowego systemu socjalistycznego. Wierna swemu międzynarodowemu obowiązkowi partia nasza zawsze udzielała i udziela wszechstronnej pomocy ruchom wyzwolenia doby obecnej. Konsekwentnie i zdecydowanie w oparciu o leninowską zasadę pokojowego współistnienia między państwami walczyliśmy i będziemy walczyć o utrwalenie pokoju. Okiełznanie imperialistycznych szaleństw, niedopuszczenie do rozpętania wojny termonuklearnej jest obowiązkiem komunistów wszystkich krajów, obowiązkiem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Następnie referat wygłosił sekretarz KC KPZR Borys Ponomarew.

Wiec w Poroninie

21 bm., z okazji rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina, oraz 18 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 23 bm. zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, tylko okresami duże z możliwością lokalnych burz. Temperatura maksymalna od ok. 15 st. na północnym zachodzie do ok. 24 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Spotkanie młodych budowniczych rurociągu „Przyjaźń”

W Rozalinie koło Warszawy rozpoczęło się w poniedziałek w godzinach przedpołudniowych międzynarodowe kilkunastu spotkanie przedstawicieli młodych budowniczych rurociągu „Przyjaźń”, w którym bierze udział młodzież CSRS, NRD, Polski, Węgier i ZSRR.

Celem spotkania jest m. in. wymiana doświadczeń w pracy organizacji młodzieżowych na tej wielkiej inwestycji oraz omówienie problemów produkcyjno-technicznych. PAP

U stóp pomnika Lenina złożone wieńce i kwiaty.

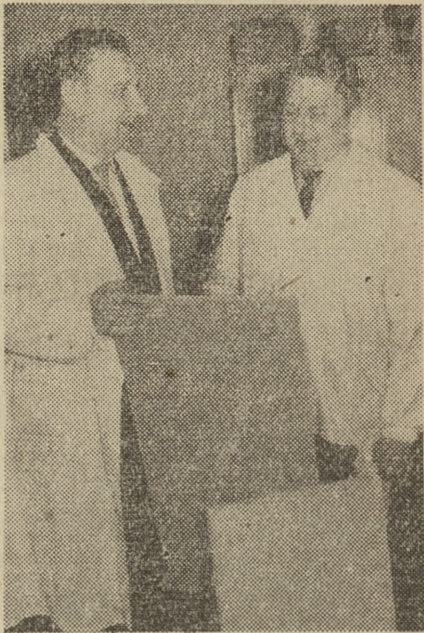
Nagrody Leninowskie

Komitet Nagród Leninowskich przyznał na 1963 rok nagrody w dziedzinie: nauki, techniki, literatury i sztuki.

Za wybitne osiągnięcia w nauce i technice, przyznano uczonemu, inżynierowi i specjalistom z różnych gałęzi przemysłu 19 najwyższych nagród w ZSRR. (PAP)

Płyty z rzepakowej słomy dla budownictwa, wartości około miliarda złotych rocznie zapewni realizację metody, opracowanej głównie przez inż. Włodzimierza Kilanowskiego (z lewej) i mgr. Alfreda Frąckowiaka z Instytutu Przemysłu Włókien Tykowych w Poznaniu. Jak wynika z przeprowadzonych prób, płyty rzepakowe nie ulegają pałdziernym. Powszechnie ich zastosowanie pozwoli zaoszczędzić w ciągu roku ok. 200 tys. m³ drewna. Jest to roczny przyrost 100 tys. hektarów lasu. Należy zaznaczyć, że do tej pory marnuje się w Polsce co roku, około 500 tys. ton wspomnianej słomy. (I)

Cenna odkrycie



Fot. — K. Przychodźki

Zebrania protestacyjne po straceniu J. Grimau

Nie milkną w Polsce głosy protestu z powodu zbrodni, popełnionej przez frankistowski rząd Hiszpanii na bohaterem synu narodu hiszpańskiego — Julianie Grimau.

W poniedziałek odbyły się zebrania protestacyjne, m. in. dokerów gdańskich i robotników krakowskich, którzy ostro potępili morderstwo, dokonane na komuniście hiszpańskim.

„Wydając wyrok na Julianie Grimau — stwierdzają w listach protestacyjnych załogi krakowskich zakładów pracy, wśród nich znanego z rewolucyjnych tradycji „Semperitu” — dyktatura Franco jeszcze raz okryła się wielką hańbą”.

Podejmowane na zebraniach rezolucje, zawierają słowa solidarności i poparcia dla narodu hiszpańskiego w jego walce o wyzwolenie społeczeństwa.

Po raz pierwszy, Francuzi i Algierczycy, wspólnie demonstrowali. Stało się to, kiedy wielotysięczny tłum, gromadzący się przed gmachem uniwersytetu algierskiego, aby w żywo wyrażać demonstracji wyrażać oburzenie z powodu egzekucji hiszpańskiego komunisty, Juliana Grimau.

Demonstranci nieśli na ramionach symboliczną trumnę, przybraną kwiatami. Pochód przeszedł wszystkimi głównymi ulicami miasta, niosąc transparenty z napisami: „Franco do OAS!”, „Precz z faszystowskimi zabójcami!”, „Ludzie, szli, skandując: „Franco, morderca!”.

John Mendelson, członek Labour Party, który powrócił w niedzielę z Madrytu do Londynu, oznajmił, iż rozprawa

przeciwko hiszpańskiemu komunisty, Julianowi Grimau, stanowiła „parodię sprawiedliwości”.

Mendelson poinformował, iż Franco, w odpowiedzi na apel premiera Nikity Chruszczowa, utrzymywał, iż Grimau „mógł korzystać ze wszelkich środków obrony”. Oświadczenie Franco — stwierdza Mendelson — „jest zdecydowanie sprzeczne z prawdą i faktami”.

Kilka tysięcy londyńczyków demonstrowało w niedzielę przed gmachem ambasady hiszpańskiej, aby wyrazić oburzenie z powodu skazania na śmierć Juliana Grimau. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-WE TELEFONEM
RADIO-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-WE TELEFONEM

Pocztówki na 1 Maja

Z okazji nadchodzącego Święta 1 Maja Wydawnictwo „Ruch” przygotowało dwie serie pocztówek według projektów artystów plastyków Ewy Frysztak-Witowskiej i Zbigniewa Kajli. Motywem tych ciekawych artystycznie pocztówek są: stylizowany gołąbek pokoju oraz kwiaty.

Podróż de Gaulle’a

W poniedziałek prezydent de Gaulle udał się w kolejną podróż po kraju, w czasie której odwiedzi cztery departamenty francuskie. Jest to 18 tego rodzaju podróży od czasu powrotu de Gaulle’a do władzy w 1958 roku.

Plenum SDP

W poniedziałek, 22 bm., odbyło się plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Tematem plenum były aktualne sprawy prasy i środowiska dziennikarskiego.

Jubileusz Rzymu

Wieczne Miasto obchodziło w ostatnią niedzielę 2716 rocznicę swego założenia. Uroczystość odbyła się w sali miejskiej Campidoglio.

Działacze gospodarczy! Współpracujcie z samorządem robotniczym — REALIZUJcie JEGO SŁUSZNE ŻĄDANIA I WNIOSKI!

Lester B. Pearson

Czternasty premier kanadyjski, Lester B. Pearson sformował już swój gabinet. Rząd Partii Liberalnej, której nowy premier jest przywódcą, będzie rządem mniejszościowym, a więc korzystającym tylko z niepewnego poparcia drobnych ugrupowań w parlamencie. Pearson obejmuje stanowisko niemal dokładnie w 66 rocznicę swoich urodzin, która przypada 23 kwietnia br. Studiował najpierw na uniwersytecie w rodzinnym Toronto, a następnie w Oxfordzie. Z wykształcenia jest historykiem.

Po paroletnim okresie pracy naukowej Pearson rozpoczął karierę dyplomatyczną, wstępując do ministerstwa spraw zagranicznych (w 1928 r.). Po wojnie pełnił funkcje ambasadora m. in. w Waszyngtonie. W 1957 r. został ministrem spraw zagranicznych. Wychodził z niego, że stanowisko w tym wydziale wybrał go Diefenbaker.

Od 1948 r. datuje się działalność polityczna Pearsona w szeregach Partii Liberalnej. W 1957 r. został jej przywódcą, a w 1958 roku — liderem opozycji w parlamencie kanadyjskim. Partia Liberalna była wówczas w ciężkiej sytuacji — po 20 latach nieprzerwanego pozostawiania u władzy musiała ustąpić zwycięskiej Partii Postępowych Konserwatystów Diefenbaker.

Lester Pearson odegrał również znaczącą rolę na terenie ONZ. W 1952 r. przewodniczył VII sesji Zgromadzenia Ogólnego. Uczestniczył aktywnie w pracach Międzynarodowej Komisji Kontroli w Korei, jak również w zażegnaniu konfliktu sueskiego. Wysunął wówczas projekt wprowadzenia międzynarodowych sił policyjnych dla ochrony zagrożonego rejonu. Za działalność w tym zakresie otrzymał w 1957 r. pokojową Nagrodę Nobla.

Pearson należy do założycieli NATO. Sprawował przez czas jakiś funkcję sekretarza generalnego tego paktu.

Ostatnio zaangażował się jako rzecznik terminologicznego uzbrojenia Kanady, przeciw czemu występował zarówno Diefenbaker, jak i znaczna część kanadyjskiej opinii publicznej. Poparcie propagandy USA, dominującej na terenie Kanady, oraz powszechne niezadowolone z trudnej w ostatnich czasach sytuacji gospodarczej tego kraju zdobyły dla Liberalnej Partii Pearsona 41 proc. głosów w wyborach z 8 kwietnia. (AP)

Premier Jordanii zapowiada ostre rządy

Spokój pełen napięcia zapanował w Jordanii po krwawo stłumionych burzliwych demonstracjach w Jeruzolimie, Ammanie i innych miejscowościach na rzecz przyłączenia do ZRA. W starciach ulicznych z policją i wojskiem zginęło lub zostało rannych 136 osób.

Nowo mianowany premier tymczasowego gabinetu jordańskiego Ben Naser ostrzegł w niedzielę, że w obronie monarchii lojalne wojska jordańskie „będą walczyć bezsilnie”. Agencje zachodnie donoszą z Ammanu, że władze rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję aresztowań. Ogłoszono stan wyjątkowy.

W niedzielę na granicy izraelsko-jordańskiej panował spokój.

Koziołki płacą

W 310 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 21 kwietnia 1963 r., nie stwierdzono kuponu z pięcioma trafieniami.

Ustalono wygranych: 2 „czwórki” z liczbą dodatkową w wysokości po 14.700,— zł; 33 „czwórki” zwykłych, po 4.700,— zł; 62 „trójki” z liczbą dodatkową, po 209,— zł; 1.441 „trójki” zwykłych, po 109,— zł; 1.194 „dwójki” z liczbą dodatkową, po 17,— zł; 19.585 „dwójki” zwykłych, po 7,— zł.

Uwaga! Na uczestników gry 311 (losowanie odbędzie się 28 IV), którzy trafnie wypytują pięć liczb, czeka specjalna premia w wysokości 300.000,— zł.

Nowy konik seulskiego reżimu

Dziennikarze pod pręgierzem

25 sierpnia 1961 roku pracownicy seulskiej gazety „Minczu Ilbo” zostali w swej redakcji niebawym balagan. Szafy były powyjmowane, szafy z materiałami archiwalnymi otwarte na oścież, stosy papierów wały się na podłogę. W gabinecie naczelnego redaktora urzędował przedstawiciel policji. Prawowity zaś naczelnik Czo Jung Su przebywał w więzieniu.

Czo Jung Su, sam bardzo daleki od sympatii dla ustroju socjalistycznego i nie występujący otwarcie przeciwko rządowi południowo-koreańskiej junty wojskowej, pełnił jedynie to „przestępstwo”, że zamieszczał w swym dzienniku artykuły nawołujące do rozszerzenia kontaktów z Koreą północną, co podpadało pod zarzuty gospodarcze południowej Korei mogłoby wyjść tylko na dobre. Ale w Seulu opublikowanie takiej wypowiedzi jest równoznaczne z wyrokiem śmierci. Zarówno redaktor naczelny pisma jak i autor artykułu zostali rozstrzelani.

Wyrok śmierci na Czo Jung Su i jego pracowników zapoczątkował czarna seria prześladowań dziennikarzy w południowej Korei. Do dzisiejszego dnia zamknięto już ponad 1000 redakcji, wielu

List uczestników krajowej narady aktywu wiejskiego w Lublinie do Wiejskich i Gromadzkich Komitetów FJN

Uczestnicy narady aktywu wiejskiego FJN z całego kraju, zebrani w Lublinie w dniu 20 kwietnia br., nawiązując do uchwały Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z 12 lutego br. zwracają się do wszystkich Wiejskich i Gromadzkich Komitetów Frontu Jedności Narodu o podjęcie niezbędnych wysiłków dla aktywizacji ich wszechstronnej działalności, dla zapewnienia wzrostu produkcji rolnej w roku bieżącym i przewyższenie trudności wysiłków na skutek surowej zimy i spóźnionej wiosny.

W szczególności zwracamy się o wspólne z radami narodowymi, kołkami rolniczymi i innymi organizacjami wiejskimi:

► Wspomaganie i rozwijanie wysiłków mieszkańców wsi zmierzających do terminowego i starannego przeprowadzenia wiosennych prac rolnych.

► Podjęcie pracy oświatowej wśród chłopów w sprawie konieczności prowadzenia troskliwej pielęgnacji upraw oraz powszechnej walki z chwastami i szkodnikami roślin.

► Podjęcie niezbędnych kroków dla zagospodarowania każdego skrawka ziemi uprawnej.

► Pełne wykorzystanie istniejących możliwości wzrostu bazy

paszowej, zwłaszcza przez uprawę wysoko wydajnych roślin pastewnych, szerokie stosowanie międzyplonów, poplonów, racjonalną gospodarkę łakami, pastwiskami itp.

► Realizowanie wszystkich innych zadań wynikających z gromadzkich planów rozwoju rolnictwa.

Apelujemy o dalsze rozwijanie czynów społecznych na wsi, zwłaszcza tych, które mogą wpłynąć na wzrost produkcji rolnej i kultury życia na wsi.

Rozwijajmy pracę mieszkańców wsi uzupełniającą inwestycje państwowe w zakresie melioracji, budowy dróg, zadrzewiania, budowy zbiorników wodnych i przeciwpowodziowych.

Wspomagajmy wysiłki państwa zmierzające do podnoszenia warunków bytowych i kulturalnych ludności wiejskiej, organizując prace społeczne przy budowie szkół, ośrodków zdrowia, domów kultury, urządzeń komunalnych, boisk sportowych itp.

W roku przyszłym przypada XX-lecie Polski Ludowej, które zajmie naczelną rolę w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego. Uczcijmy ten

wielki jubileusz czynem produkcyjnym, wzmocnieniem wsi polskiej w rozwój rolnictwa i całej gospodarki narodowej, godnie przystępując do historycznej rocznicy powstania naszego Ludowego Państwa przez podniesienie estetyki i wyglądu każdego gospodarstwa wiejskiego.

Niech realizacja wymienionych zadań będzie ambicją każdego Gromadzkiego i Wiejskiego Komitetu FJN. Niech na tym tle rozwija się powszechne współzawodnictwo między poszczególnymi gromadami i wsiami, aby uzyskać rezultaty, jakich oczekuje od naszego rolnictwa całe społeczeństwo. (PAP)

Spotkanie delegacji NRD z dziennikarzami polskimi

Członkowie delegacji NRD uczestniczącej w uroczystościach 20 rocznicy powstania w getcie warszawskim spotkali się w niedzielę w ambasadzie NRD z dziennikarzami polskimi.

W czasie spotkania członkowie delegacji przytoczyli szereg przykładów świadczących o tym, że wielu hitlerowców odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione w czasie okupacji w Polsce zajmują obecnie poważne stanowiska w aparacie państwowym i sądownictwie NRD. (PAP)

X Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Szlachetny turniej

Ostatnia niedziela przebiegała w Poznaniu pod znakiem poezji. W Pałacu Kultury dobiegał końca trzydniowy Wojewódzki Turniej Recytatorów: dokonywano eliminacji spośród 180 najlepszych recytatorów naszego województwa, wyłaniając grupę reprezentantów na eliminacje krajowe we Wrocławiu.

W tym samym dniu w Pałacu Działalności Komisja konkursowa oceniała poznańskich miłośników literatury pięknej, typując również najlepszych recytatorów miasta na turniej wojewódzki, a w Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej ZHP stawali w szranki o najlepsze miejsce w województwie w IV Konkursie Recytatorskim Chorągwi Wlkp. najmłodsi recytatorzy naszego regionu — zuchy, harcerki i harcerze. Warto zanotować, że w harcerskim konkursie recytatorskim, przebiegającym pod hasłem „Młodzieżowy Rok Przyjaźni”, a poświęconym poezji rosyjskiej i radzieckiej brało udział 4324 zuchów, harcerzy oraz młodzieży niezorganizowanej.

Jest to niewątpliwie poważny nabytek przyszłych konkursów recytatorskich w naszym województwie. I miejsce w kategorii zuchów zajęła w tym konkursie 9-letnia Wanda Jolanta z hufca Pleszew, w kategorii młodszoharcerskiej I miejsce przypadło Zofii Majewskiej z hufca Września, a wśród starszych harcerzy I miejsce zajęła Mirosława Binkowska z hufca Ostrów.

W wyniku oceny Sądu Konkursowego Wojewódzkiego Turnieju Recytatorów na eliminacje centralne X Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów do Wrocławia wy-

jada: w kategorii młodzieży szkolnej — Magdalena Urbanak z Krotoszy, Krystyna Styszyńska z Jarocina, Barbara Bednorz z Kępna. W kategorii amatorów: Stefan Maczkowski z Szamotuł, Aleksander Kowalewski z Konina, Janusz Kacmarek z Leszna, Alfred Kowalski z Kalisza. Jury konkursowe wyróżniło poza tym za najlepsze wyniki pracy zespołowej grupę recytatorów z Krzywicka Wielkiego powiatu Leszno, oraz miasto Krotoszyn za całokształt prac przygotowawczych do Konkursu.

W eliminacjach m. Poznania zwyciężyli: w kategorii młodzieży akademickiej — Maria Zgrzebnińska, Janina Borowska i Piotr Łobaczowska — studentki UAM, w kategorii młodzieży szkolnej: Danuta Dolacka — Liceum nr 4, Marek Barbasiewicz — Liceum Sztuk Plastycznych, Zygmunt Józefczak — Liceum nr 8, Romuald Melero-wicz — Technikum Chemiczne, Grzegorz Romanowski — Liceum nr 1. Poza tym jury przyznało szereg nagród i wyróżnień. (az)

Telefony

SAMOBÓJSTWO

Przy ul. Chelmońskiego, 19-letni młodzieniec targnął się na życie, zatrzymując się gazem świetlnym. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną.

UWAŻAĆ NA DZIECI!

W ostatnich dniach notuje się zwiększoną ilość wypadków drogowych, spowodowanych przez bawiące się na jezdni dzieci. Najczęściej same ponoszą konsekwencje lekkomyślnej zabawy. Wczoraj, troje dzieci odwieziono do szpitala, na skutek obrażeń, jakie odniosły po potrąceniu przez pojazd.

NIEPOKOJĄ PIJANI KIEROWCY

Niepokoju wzrasta ilość wypadków kierowców, jadących w stanie nietrzeźwym. Wczoraj, pijany motocyklista wpadł na chodnik. Na szczęście, wypadek (15-ty w bieżącym miesiącu), nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Pijaka zatrzymano w areszcie. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 18. Centrala telef. 611-21 tacyz wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne Im M. Kasprzaka P-7

sport • sport • sport

Mecz zaprzeczonych nadziei

Wprowadzi wielu ciekawych hapez rozgrywanych ostatniej niedzieli w Wielkopolsce, z największą zainteresowaniem oczekiwano w Łodzi gdzie w meczu o mistrzostwo I ligi spotkały się dwa zespoły, zagrożone spadkiem do klasy niższej — ŁKS i Lech z Poznania.

LECH STRACIŁ NAJCENNIJSZE PUNKTY

Debięcy piłkarze zagraли źle, znacznie poniżej swoich przeciwnych możliwości. Byli bezradni w meczu z psychicznie lepiej nastawionym przeciwnikiem. Mecz, który przyniósł zwycięstwo gospodarzom 2:1 (2:0) poważnie zaważył na dalszej egzystencji ligowej Lecha. W jedenastce poznajskiej wystąpił w bramce znany Skrzypczak, a z nowych graczy znaleźli się w drużynie Donalno i Stępkowski. Lech spotkał się w 19 meczu ligowym ze stołeczną Legią w najbliższą niedzielę. Z drużynami, które będą przeciwnikami Lecha, Lech będzie przegrywał, Lech w pierwszej rundzie — ponosił porażki z wyjątkiem Ruchu i Stali z którymi zremisował.

W pozostałych spotkaniach uzyskano wyniki: Górnik — Arkonia 4:0, Lechia — Polonia 2:3, Legia — Odra 1:1, Pogoń — Stal 0:0, Wisła — Gwardia 2:0, Zagłębie — Ruch 3:1. Przodownikami w tabeli nadal jest Górnik przed Zagłębiem. Lech zajmuje wciąż jeszcze feralne trzynaste miejsce za Lechią.

OLIMPIA NADAL PRZED WARTĄ

W ostatniej kolejce gospodarze odnieśli same zwycięstwa, za wyjątkiem meczu Olimpii z Lechem II. Nie obyło się bez niespodzianek. Promień pokonał 3:0 Górnik, Sparta Szamotuły z trudem uporała się z KKS Kępno, zwyciężając 3:2. Oto pozostałe wyniki 21 kolejki mistrzowskich spotkań: Calisia — Dyskobolia 6:1, Polonia Cichdziej — Polonia Poznań 2:0, Lech — Olimpia 1:3, Zjednoczeni — Włókniarz 6:3, Grunwald — Polonia Leszno 1:0, Warta — Polonia Łódź Tomiły 3:0.

MISTRZ POLSKI „POTKNAŁ” SIĘ W STOLICY

Pierwsze dwie kolejki wiosennej rundy rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie przyniosły spore niespodzianki. Nie

watpiewie największą sprawą Stoleczny Rzemieślnik wygrywając 2:0 z mistrzem Polski — Spartą Gniezno. Grunwald zremisował ze Stacją Gniezno 1:1. Siemianowiczanka straciła dwa punkty, remisując z gnieźnieńskim Startem 3:3 oraz z Polonią Środa 1:1. Również wynikiem 1:1 zakończył się pojedynk Startu z Zagłębiem Sosnowiec. Sosnowiczanie przegrali w drugim meczu z Polonią 0:1, a Sparta pokonała miejscowego rywala — Stację 2:1. Najlepiej spisali się hokeiści Warty. Pokonali oni w identycznym stosunku 1:0 Górnik Siemianowice i AZS Katowice. W tabeli prowadzi Warta z 23 pkt. przed Spartą 20 i Siemianowiczanką 19 pkt.

KASPRZAKÓWNA I MOTYL RATAJĄ HONOR PRZELAJOWCÓW POZNANIA

Poznań słabo był reprezentowany na 35 mistrzostwach Polski w biegach przełajowych w Puławach. Na 1.200 m niespodziewanie wygrała H. Józwiak zwyciężając faworytkę, bohaterkę tegorocznego biegu „Humaniade” — Nowakowską. W biegu głównym na 6.000 m zwyciężył Mathias Zawisza Bydgoszcz przed Owczarkiem z wrocławskiej Gwardii w czasie 18.51.8. E. Motyl z Olimpii Poznań zajął czwarte miejsce. Krzyszko-wiak z powodu kontuzji biegu nie ukończył. Bardzo dobrze spisał się w biegu na 600 m dziewczęta Kasprzakówna z MKS Leszno, zdobywając jedyny dla Wielkopolski mistrzowski tytuł.

Wystartowali również młodzi lekkoatleci — juniorzy ligi okręgowej. W obu konkurencjach, dziewcząt i chłopców, zwyciężyła Warta. Zespół MKS Chodzież zajął drugie miejsce, a dalsze SKS Kórnik i MKS Kalisz.

ZAPASNIKI WYWALCZYLI DRUGIE MIEJSCE

W Łodzi zakończone zostały mistrzostwa Polski w zapasach w stylu wolnym. Zwyciężyła Warszawa z 63 pkt przed Poznaniem 33 i Katowicami 19 pkt. Łódź i Wrocławiem. Z reprezentantów okręgu poznańskiego najlepiej spisali się Ratajczak, zdobywając w wadze koguciej mistrzostwo Polski, wicemistrzem został jego kolega klubowy — Siejak. Mistrzostwo w wadze ciężkiej wywalczył dla barw Wielkopolski — Walicki. Bartkowiak w wadze średniej był drugi, a Mocny w wadze półciężkiej trzeci. Gratulujemy naszym zapasnikom do rychłych miejsc!!!

ZIELONI NAJLEPSI W PŁYWACKIM TRÓJMECZU

Pląwcy Poznania wyłonili reprezentanta okręgu. Będzie się on ubiegał o awans do klasy wydzielonej. W rozegranym trójmeczu zwyciężyła Warta, uzyskując 10.203 pkt przed AZS — 9.397 pkt i Lechem — 9.317 pkt.

Piłkarska klasa A

W ostatnią niedzielę rozegrana została czternasta kolejka spotkań o mistrzostwo wielkopolskiej klasy A w piłce nożnej. Do największych niespodzianek zaliczyć trzeba porażkę lidera grupy i Vitce-vii Witkowo z Proszą w Kaliszu.

A oto szczegółowe rezultaty:

GRUPA I

Stella Gn. — KKS II Kępno 3:1
Vitcevia Witk. — Prośnia Kal. 0:3
Włókniarz K. — Victoria J. 3:0

Spotkanie pomiędzy Ostrovią a Stalą Ostrów przerwane zostało w 16 min. z powodu gwałtownej i gestej ulewy.

TABELA

1. Pogoń Skalm. 14	21	46:21
2. Vitcevia Witkowo 14	22	38:12
3. Olimpia Kolo 14	21	40:21
4. Włókniarz Kalisz 14	18	31:23
5. Prośnia Kalisz 14	17	37:13
6. Stella Gniezno 14	14	21:32
7. Ostrovia 13	12	25:18
8. Górnik Turek 14	11	27:29
9. Stal Ostrów 13	9	15:27
10. Górnik II Konin 14	8	9:23
11. Victoria Jarocin 14	8	23:44
12. KKS II Kępno 14	2	11:54

GRUPA II

San P-ń — Luboński KS 4:0
Polonia II P-ń — Włókniarz Stęszew 0:0
Ravia Raw. — Rawicki KKS 0:0
Poznań — Mosiński KS 4:1
Kania Gost. — Energetyk P-ń 0:4
Obra Kościan — Piast Kob. 4:0

TABELA

1. Energetyk P-ń 14	22	31:13
2. Obra Kościan 14	18	24:10
3. Rawicki KKS 14	17	27:19
4. Luboński KS 14	17	19:20
5. San P-ń 14	16	27:14
6. Kania Gostyń 14	16	20:19
7. Mosiński KS 14	13	24:23
8. Polonia II P-ń 14	12	19:22
9. Ravia Rawicz 14	11	14:18
10. Poznań 14	11	24:29
11. Włókniarz Stęszew 14	8	7:24
12. Piast Kobylia 14	6	20:48

GRUPA III

Obra Zbąszyń — Ogniwo P-ń 2:0
Olimpia II P-ń — Patria Buk 3:0
Warta Międzych. — Sparta O. 1:0
Stomil P-ń — Welna Rogoźno 2:0
Unia Swarż. — Warta II P-ń 2:3
Mielba Wągrow. — Sokół Piła 1:3

TABELA

1. Sparta Oborniki 14	20	36:14
2. Warta II P-ń 14	18	33:15
3. Olimpia II P-ń 14	17	30:18
4. Sokół Piła 14	17	29:22
5. Obra Zbąszyń 14	17	21:22
6. Patria Buk 14	16	24:19
7. Ogniwo Poznań 14	12	24:28
8. Niebła Wągrowiec 14	11	16:29
9. Warta Międzychód 14	11	12:23
10. Stomil P-ń 14	10	25:33
11. Unia Swarzędz 14	10	13:24
12. Welna Rogoźno 14	9	12:28

AW zaprasza

Automobilklub Wielkopolski w-rządza 28 kwietnia 1963 r. Konkursową Jazdę Samochodową z próbami sprawności na placu Wielkopolskim. Regulamin i zapisy w Sekretariacie AW, ul. Mielzyńskiego 16. Hasło imprezy: „Wyzwamy się sportowo — nie niszczyć wozów”.

Toto-Lotek

8 — 17 — 20 — 28 — 33 — 39 dod. 31

„Koziołki”

1 — 12 — 25 — 37 — 41 dod. 34

Pójdź szefie ja cię uczyć każę

W beżowo-błękitnym salonie londyńskiego hotelu Grosvenor codziennie rano zasiada na akasie fotelach 16 panów w szarych garniturach. To słuchacze najdroższej (230 funtów za 8 tygodni nauki) bez wiktów, opierunku i popielniczki w klasykach i szkółkach na świecie — Instytutu Dyrektorskiego, gdzie bossowie wielkiego przemysłu doszkalają swoje dyktorskie kwalifikacje, aby najgłówniej reprezentować brytyjski Business w kraju i za granicą.

Program szkoły jest bardzo bogaty. A więc słuchacze mogą się dowiedzieć w jaki sposób pozyskać sobie przyjaciół i nawiązywać cenne kontakty, jak przemawiać na dyktorskim biurku a jak na forum publicznym i... jaki przy tym przybierać wyraz twarzy. (Profesorem mimiiki jest słynna ongiś primabalerina carskiego baletu, Tamara Karsawina). Inne wykłady traktują z kolei o stosunkach ze światem, czyli z zagranicznymi firmami. Wreszcie temat szczególnie ważny: nauka o postępowaniu ze związkami zawodowymi.

Dyrektorzy, nie tracąc wytworzonej nabytych w Eton czy Harrow, uczą się „przemawiać prostym językiem, co ułatwi im porozumienie z robotnikami”.

W przyszłości więc, boss nie będzie już mówił do robotnika (patrzac za dal) „Obawiam się, Mister Perkins, że nie będę mógł podwyższyć pańskich zasług” lecz z przyjacielskim uśmiechem zawoła: „Jak pragnę zakwitnąć, Bob, nie dostaniesz ani grona więcej”. (API)

W królestwie 40 kominów

Dzień dzisiejszy i jutro Huty im. Lenina

Z okien gabinetu dyrektora naczelnego huty im. Lenina, mgr. inż. Bohdana Kołomyjskiego, trudno ogarnąć olbrzymi, bo 10 kilometrów kwadratów liczący obszar najeżony czterdziestoma kominami kombinatu nowohuckiego. Przy jego tworzeniu brało udział 250 specjalistów radzieckich, 70 proc. urządzeń nosi znaki fabryczne ZSRR. Dwa dziesiąta jeden tysięcy osób licząca dziś załoga kombinatu metalurgicznego zamknęła ubiegłoroczny rachunek swojej pracy dodatnim saldem w wysokości 1900 milionów złotych.

— Jaki szczegół zewnętrzno życia huty najbardziej charakteryzuje ogrom pracy załogi nowohuckiej?

— Moim zdaniem — mówi gospodarz kombinatu metalurgicznego — wystarczą zajrzeć na bocznicę kolejową. W ciągu roku przyjeżdża do huty 371 tysięcy wagonów załadowanych surowcami, sprzętem i materiałami. Ponad 183 tysiące wagonów rocznie zabiera stąd produkty naszej pracy. Gdyby całą masę przewożonych w kombinacie, przywożonych tu i wywożonych

materiałów (33 miliony ton) załadować na 20-tonowe wagony — utworzyłoby się 40 tysięcy pociągów o łącznej długości 16 tysięcy kilometrów. Jest to 40 procent długości linii opasującej pośrodku kulę ziemską, sznur wagonów sięgający z Warszawy do Nowej Zelandii!

— Gdyby na mapie świata połączyć punkt: Nowa Huta z punktami, dokąd wędrują wyroby nowohuckie...

— ...mielibyśmy wówczas 44 proste linie. Do tyłu krajów eksportujemy swoje wyroby. Blisko 40 proc. wartości tego eksportu trafia do krajów kapitalistycznych. Sprzedajemy zagranicą 30 procent ogółu naszej produkcji. Jest to eksport bardzo opłacalny, zwłaszcza wyrobów uszlachetnionych, które na naszej liście towarowej zajmują z każdym rokiem coraz pokaźniejszą pozycję.

— To dzień dzisiejszy, a jutro? Mówi się głośno o nowej fazie, rozwoju Huty im. Lenina...

— Docelowym naszym zadaniem do roku 1980 jest zwiększenie produkcji stali

surowej z 2,2 milionów ton do 7,5—8,5 miliona ton. Przy czterokrotnym zwiększeniu produkcji, załoga wzrośnie tylko dwukrotnie.

— A więc: technika, automatyzacja, nowe technologie...

— Niewątpliwie tak. Podam jeden charakterystyczny przykład dla oblicza huty dnia jutrzejszego. Po raz pierwszy w naszym kraju zastosujemy na skalę przemysłową gaz ziemny w wielkich piecach i tlen do przyspieszenia wytopu stali. Przy obecnej metodzie wytopu stali (paliwo: koks i mazut) — proces otrzymywania gotowego produktu z pieca martenowskiego trwa średnio 10 godzin. Nowa stalownia tlenowo-konwertorowa skróci ten proces do 45 minut.

— O jakie nowe obiekty powiększy się nowohuckie podwórko?

— Podwoimy liczbę baterii koksowniczych z 8 do 16 (baza dla hutnictwa krajowego, eksport i na potrzeby opałow), wybudujemy nowy zakład gazowo-koksowniczy, dwa nowe wielkie piece wielkością i nowoczesnością nie będą miały sobie równych (poza radzieckimi) w Europie, nową aglomerownicę dwukrotnie przewyższającą dotychczasową (najnowsze rozwiązania techniczne i technologiczne). Powstanie potężna tlenownia produkująca 35 tys. metrów sześciennych tlenu na godzinę. Kończymy już budowę walcowni drutu opartą o dostawy urządzeń z NRD. Przybędzie gospodarstwu obok wytwórni blachy ocynkowej, wytwórni blachy białej, według projektu amerykańskiego inżyniera, Polaka z pochodzenia, inż. Sędzimira. Rozpoczniemy też wkrótce produkcję blach transformatorowych, które dotychczas sprowadzamy za dewizy, i z braku których polska energetyka ponosi olbrzymie straty na prawie elektrycznym.

— A miasto?

— Powiększy się do 250 tysięcy mieszkańców. Kraków i Nowa Huta połączą się w jednolity kompleks miejski. Kraków nie będzie już... pod Nową Hutą.

Rozmawiał:

RYSZARD DANIELEWSKI



Stalowy olbrzym wzbudził ogromne zainteresowanie. Wszystkiemu chłopcom wydawało się nowe.

Uczniowie wśród pancerniaków

Wielu z nich po raz pierwszy zetknęło się bezpośrednio z koszarami: ze sprzętem, o którym w szkołach często dyskutowali, a który w najlepszym razie znali tylko z defilad, i wreszcie z życiem żołnierskim. Cały dzień spędzony razem z podchorążymi w koszarach, zapoznanie się z życiem, programem nauki i sprzętem ułatwi może niejednemu wybranie zawodu, związanego z mundurem.

W ostatnią niedzielę, 400 uczniów klas jedenastych, liceów ogólnokształcących i techników zawodowych Poznania złożyło wizytę w Szkole Oficerskiej Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego oraz na jednym z pobliskich lotnisk.

Wprawdzie prawie wszyscy uczestnicy podjęli już decyzję co do swojej przyszłości, niemniej może niektórzy przeanalizują powtórnie, czy nie bardziej odpowiadałby im mundur. Byli wreszcie wśród nich tacy, którzy wybrali wojsko.

Adam Mejer z IV Liceum Ogólnokształcącego idzie do Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej w Jeleniej Górze. Jej program przewiduje szkolenie z zakresu budowy i eksploatacji urządzeń radiolokacyjnych. Pozwala na zdobycie dobrego zawodu.

Dlaczego Adam M. podjął tę decyzję. Po prostu lubi życie zespołowe, jest wychowankiem Związku Harcerstwa Pol-

skiego i Związku Młodzieży Socjalistycznej. Lubi dyscyplinę. Władysław Wierzbicki z Technikum Budowlanego już od lat marzy o marynarce. Wychowany przez drużynę Wilków Morskich, nie wyobraża sobie innego zawodu.

*

W następną niedzielę w Oficerskiej Szkole Wojsk Pancernych złożą wizytę uczniowie liceów z województwa poznańskiego. Wydaje się, że podobne wycieczki powinno urządzać się dla klas dziesiątych, by decyzje wzięcia munduru oficerskiego były przez młodzież głęboko przemyślane.

J. K.



Władysław Wierzbicki już podjął decyzję. Fot. (2) Przychodźki

Przedwczesna detronizacja węgla

Optymiści, wróżący 10 lat temu rychły kres wysłużonych siłowni węglowych i rychłą karierę atomowych — wyraźnie się zawiedli. Wśród 4,7 miliarda ton surowców energetycznych, zużytych przez ludzkość w roku ubiegłym, dominowały: węgiel — 45 proc., ropa naftowa — 34 proc. i gaz ziemny — 15 proc. Pozostałe 6 procent przypadło niemal całkowicie na energię wodną. Przemysłowe wykorzystanie olbrzymich sił tkwiących w atomie, pozostaje nadal kwestią przyszłości.

Przed ekonomistami i technikami stanął zatem nie lada problem. Stare, eksploatowane już zagłębia paliwowe systematycznie choć powoli się wyczerpują. Zagospodarowanie nowych złóż wymaga olbrzymich kapitałów i czasu. Tymczasem wyczerpanie wskazuje, że przy obecnym tempie przyrostu ludności, rozwoju przemysłu i środków komunikacji oraz postępującej mechanizacji czynności domowych człowieka, zapotrzebowania świata na surowce energetyczne zostanie do roku 1980 podwojone. Jak więc zrównoważyć popyt z podażą?

Ten sam problem stanął i przed Polską, tylko że w jeszcze ostrzejszej formie. Chce my przeciwieństwo doświadczenia przodujące gospodarczo kraje świata. Tempo rozwoju naszej gospodarki, a więc i zapotrzebowanie na surowce energetyczne, będzie rosło kilkakrotnie szybciej niż na Zachodzie. Ekonomiści wyliczyli, iż w roku 1980 nasza produkcja przemysłu powinna się zwiększyć w stosunku do dzisiejszej ponad czterokrotnie, lecz zużycie surowców energetycznych może się zwiększyć tylko dwukrotnie. Na czterokrotny wzrost po prostu nas nie stać. Budowa kopalni węgla trwa bowiem od 6 do 12 lat i pochłania wiele miliardów złotych.

Nasz polski problem polega więc na tym, że do roku 1980 musimy zmniejszyć wskaźnik zużycia energii elektrycznej na jednostkę produktu — o połowę (w stosunku do aktualnego zużycia). Realizację tego olbrzymiego — organizacyjnie i technicznie — zadania, należy rozpocząć zaraz.

Głównym surowcem energetycznym jest i długo jeszcze pozostanie u nas węgiel. W roku ubiegłym wydobyliśmy 109,6 mln. ton węgla, z tego około 17 mln. ton poszło na eksport, 18,5 mln. ton spaliła ludność w piecach, resztę zużył przemysł i gospodarka w ogóle. Rozważmy więc możliwości racjonalniejszego niż dotychczas sposobu zużycia czarnej energii. W najbardziej energooszczędnych dziedzinach życia.

Niemal wszystkie wielkopolskie fabryki mają np. przestarzałe urządzenia kotłowe i eksploatacyjne. Szacuje się, iż zużywają one od 30 do 80 proc. pierwotnej energii więcej niż jest niezbędne. Gdy dodamy do tego prymitywne sposoby przechowywania i spalania węgla, nieumiejętność prowadzenia kojarzonej gospodar-

ki cieplnej oraz miliony szerek lin, którymi wytworzone w różnych postaciach ciepło (para, woda, spaliny) uchodzi na zewnątrz, doliczylibyśmy się niejednej... straconej kopalni.

Staje więc przed nami konieczność opracowania długofalowego planu modernizacji urządzeń cieplnych przemysłu, stworzenia od podstaw masowej produkcji wysoko wydajnych kotłów małej i średniej mocy. Potrzeba także łączenia gospodarki energetycznej zakładów sąsiadujących ze sobą jak np. „Stomila”, Zakładów Tłuszczowych i Fabryki Maszyn Żywnych — we wspólne ekonomiczne organizmy cieplne. Niezbędne jest kształcenie specjalistów do spraw paliw, palaczy kotłowych itp. Na marginesie: w tej ostatniej dziedzinie jesteśmy opóźnieni w rozwoju o wiele dziesiątków lat może dlatego nikt się jeszcze nie pospieszył o sporządzenie rachunku co się bardziej opłaca: budowa fabryki nowoczesnych kotłów czy kopalni węgla?

Zaniechaliśmy parę lat temu produkcji parowozów, stawiając na elektryfikację kolei. Lecz niewielkie nasilenie ruchu stawia opłacalność elektryfikacji większości naszych tras — pod znakiem zapytania. Jaki będzie miało bowiem sens utrzymywanie pod stałym napięciem sieci trakcyjnej, po której pobiegnie kilka zaledwie pociągów dziennie? Na tych liniach opłaca się jedynie wprowadzić lokomotywy spalinowe, używające o 80 procent mniej paliwa umownego na wytworzenie mocy 1 KM niż parowe! Niestety, nasz program budowy lokomotyw spalinowych, m. in. „Cegielskiego”, z roku na rok się opóźnia.

Podobne problemy nasuwa gospodarstwo ciepła stu miast i miasteczek Wielkopolski, w których można by ją zcentralizować. Ale i tu brak nam ścisłych wyliczeń, co się bardziej opłaca: utrzymywanie „indywidualnych” pieców i kuchni węglowych w domach, czy budowa gazowni? Fachowcy szacują, że kuchnia gazowa ma czterokrotnie większą sprawność cieplną od kuchni węglowej. Droga gazyfikacji można więc zaoszczędzić średnio w każdym gospodarstwie domowym 1,5 tony węgla rocznie, już po odliczeniu węgla zużytego do wytworzenia gazu.

Szkoda, że projekt budowy centralnej gazowni w Koninie, która mogłaby się stać zaczątkiem programu gazyfika-

cji naszego regionu — nie do czekał się realizacji.

Podobne rozważania można by snuć długo. Możliwości oszczędzania paliw i energii mamy wiele. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że środkiem do zastosowania w obiegach zimnych (zmniejszenie oświetlenia sklepów i ulic, wygaszenia neonów itp.) problemu energetycznego kraju nie rozwiążemy. To były środki przymusowe, dzięki którym można było uzyskać doraźnie po kilkanaście megawatów energii elektrycznej. Do roku 1980 będziemy musieli zaoszczędzić dziesiątki tysięcy megawatów, dziesiątki milionów ton węgla. Potrzebny jest przeto kompleksowy, przemysłowy program działania, który obejmie wszystkie rezerwy.

PAWEŁ CHMAJ

Publiczną tajemnicą jest fakt, że w Wielkopolsce brak fachowców ze średnim i wyższym wykształceniem. O rozmiarach tego zjawiska świadczyć może choćby masowy „import” pracowników prowadzony w związku z industrializacją Konina czy Turka.

Dlaczego więc 66 procent młodzieży wiejskiej kończy edukację na „powszechniaku”? Cóż, wielu chciałoby kontynuować naukę, ale lęka się trudności jakie stoją przed uczniami dojeżdżającymi do szkół nieraz i po 50 czy 60 kilometrów.

Trzeba wstać o godz. 6 lub 7. Potem jechać zatłoczonym pociągiem w towarzystwie nie zawsze przyjemnym (często otrzymujemy listy od uczennic żalących się na zaczepki ze strony chuliganów i pijaków).

Pół biedy, jeśli zaraz po zakończeniu lekcji odchodzi pociąg powrotny. Często jednak trzeba czekać, nawet kilka godzin na odpowiednie połączenie. A ponieważ brak świetlic, gdzie można by odrobić zadania domowe, uczniowie w tym czasie waleśają się bez celu*. O godz. 18 czy 19 wracają do domu i zasypiają nad książkami. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji wyniki nauczania są z reguły mierne.

Dojazdy do szkół — niezmierzony wyczerpujący i sprzyjający rozmaitym wykośleniom niewątpliwie stawiają młodzież wiejską na górze przegranej pozycji w rywalizacji z młodzieżą miejską. Niestety, tych „wędrowców ludów” w najbliższym czasie nie da się zlikwidować (dlaczego? — o

*) Na posiedzeniu Komisji Kultury i Oświaty RN m. Poznania i WRN jeden z dyskutantów opowiadał jak dojeżdżający do Koła uczennica trzy dni spała na dworcu (przyczyna zakłócenia w komunikacji podczas mrozów).

Nierówny start

tym później). Trzeba więc zrobić wszystko, by ulżyć ciężkiemu losowi dojeżdżających. W tym zakresie wiele zrobić może Dyrekcja OKP w Poznaniu (np. opieka konduktorów nad przedziałami wyznaczonymi dla młodzieży szkolnej) czy też PKS. Warto tu wspomnieć również o zainicjowanej przez „Głos” — akcji „w każdej szkole kącik do odrabiania lekcji”. Właśnie w świetlicach szkolnych uczniowie dojeżdżający mogliby pożytecznie spędzać czas — nie tylko na odrabianiu lekcji, ale również np. na majsterkowaniu. Inny palący problem, to zorgani-zowanie choćby kilku stołów-pek dla dojeżdżających.

Sprawa ta ma ogromny ciężar gatunkowy. Przecież na 24 tys. uczniów poznańskich szkół średnich — blisko 8 tys. dojeżdża do Poznania (50 proc. korzysta z kolei, reszta z autobusów, rowerów, i... własnych nóg). Tysiące dzieci dojeżdża także do miast powiatowych, lub takich, gdzie znajdują się szkoły średnie. Oczywiście proponowane przez nas środki poprawy są półśrodkami, ale na razie trudno znaleźć inną radę. Pełniejsze zrównanie młodzieży wiejskiej z miejską w zakresie warunków pobierania nauki może jedynie przynieść budowa internatów i rozbudowa sieci szkół zawodowych na terenie województwa. Do tego jednak daleko...

W poznańskich internatach jest np. 1.000 miejsc zajętych przez ok. 1.800 uczniów. Do końca 1965 roku liczba miejsc w internatach zwiększy się za ledwie o 500, co jest kroplą w morzu potrzeb. Przez wiele lat zarówno polityka Prezydium RN m. Poznania jak

Prezydium WRN cechowało niezrozumienie problemu. „Miasto” utrzymywało, że nie leży w jego interesie budowa internatów dla dzieci nie będących mieszkańcami Poznania (zapomniano, że wiele z nich po ukończeniu szkoły znajduje zatrudnienie właśnie w stolicy Wielkopolski). WRN również nie kwapiła się wydatkować na ten cel fundusze, przy czym swoje stanowisko motywowała tym, że większość absolwentów nie wraca na wieś i do miasteczek. Pewien przełom nastąpił na ostatnim, wspólnym posiedzeniu Komisji Oświaty i Kultury RN m. Poznania i WRN. Zadecydowano, że obie rady powinny wspólnym wysiłkiem budować w Poznaniu internaty. Oby tu doszło jak najprędzej do skutku. Sama reorganizacja szkół nie pozwoli bowiem ograniczyć liczby dojeżdżających. Dlaczego? Jeżeli np. w Wolsztynie powstanie technikum chemiczne to trudno zakładać, by całą młodzież z tej okolicy uczęszczała do takiej właśnie placówki. Trzeba przecież pamiętać o zamknięciach i o predestynacji do danego zawodu. Poza tym niezależnie od reorganizacji i rozbudowy sieci szkół trzeba pamiętać, że np. w Poznaniu będą nadal szkoły unikalne (przykładowo Technikum Łączności), co wynika choćby z konieczności zatrudniania w charakterze wykładowców wybitnych specjalistów, którzy jednocześnie pracują i prowadzą działalność pedagogiczną.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o uczniowskich stancjach. W Poznaniu mieszka w nich ponad 1.000 uczniów często w warunkach urągających elementarnym zasadom higieny.

Nikt się nimi nie interesuje. Wydaje się, że pożądane byłoby jakieś kontrole (ze strony Kuratorium), które pozwoliłyby stwierdzić w jakim środowisku przebywa uczeń i w razie ujawnienia, że otoczenie działa na demoralizująco — podjąć środki zaradcze.

Druki i szkice także przez telefon

W bieżącym roku łączność ma otrzymać z naszego przemysłu pierwszą partię urządzeń telekopiujących. Aparatura tego typu zezwala na przekazywanie po drucie telefonicznym, wiernych odbitek tekstów, druków, szkiców, itd.

Produkcję urządzeń telekopiujących podjęły Wielkopolskie Zakłady Teletechniczne T-7 w Poznaniu. Aparat typu TB-1 został zaprojektowany na przesyłanie odbitek w formacie A 5. Pierwsza seria 20 aparatów przygotowana jest w zakładzie — do komisijnego odbioru. Do końca roku przedsięwzięcie to ma wyprodukować co najmniej 130 sztuk aparatów telekopiujących.

Uruchomienie produkcji uległo opóźnieniu. Wpłynęły na to trudności kooperacyjne. Na aparat składa się ok. 2 tys. części mechanicznych i elektrycznych. Zakład zgromadził odpowiednie zapasy detali, poza dwoma elementami: tzw. „slimakami” przekazującym ruch z silnika elektrycznego na bęben obrotowy, który z kolei przesuwając kartkę papieru z korespondencją, oraz „kółkiem piszącym”. Dotychczasowi kooperanci: Zakład Politechniki Poznańskiej oraz Precyzyjna Spółdzielnia Zegarmistrzowska w Sopocie, w których zamówiono te części, nie wywiązały się należycie z przyjętych zobowiązań. Kontrola techniczna w poznańskiej fabryce zdyskwalifikowała 1/12 część dostaw. Wykonawcy na „slimaki” i „kółka” są więc nadal pilnie poszukiwani!

TYLKO NA TAŚMĘ!

200 świetnych modeli za darmo

Oskarża jest wyjątkowa. Bez żadnych kosztów, nieodpłatnie, otrzymujemy paręset świetnych modeli odcieni z kompletną dokumentacją techniczną — prosto do krawalni i na taśmę konfekcyjną. Są to najbardziej udane projekty, wykonane w instytutach wzornictwa mody krajów RWPG. Widzieliśmy je w Warszawie na pokazach dla specjalistów i śmiało mówimy, że tak eleganckich, a zarazem przystosowanych do warunków życia („funkcjonalnych”) ubiorów dla kobiet i mężczyzn jeszcze nie oglądaliśmy.

Parę przykładów. Z najbardziej oklaskiwanej, rewelacyjnej kolekcji radzieckiej, którą znamionuje „pazur nowoczesności”, na szczególne wyróżnienie zasługuje odzież sportowo-spacerowa. Kapitalnym zestawieniem były spódniczki z kamizelkami i koszulowymi bluzkami z długim rękawem; strój ten moda radziecka lansuje, jako biurowy, nam jednak wydaje się, że jego zastosowanie jest wszechstronne, do wieczorowego włączenie (np. spódniczka i kamizelka z matowego, czarnego jedwabiu w połączeniu ze strojną, białą bluzką). Węgrzy świetnie zaprojektowali odzież męską — przede wszystkim wiosenne marynarki w nieszablonych kolorach oraz letnie wdzianka ze sztucznych tkanin. Bułgarzy uszyli bardzo eleganckie płaszcze męskie z grubej popeliny z imitacją pelerynek (fason „motocyklowy”) i głębokimi pęknięciami w bocznych szwach. Czesi i Niemcy utwierdzili powszechne, dobre mniemanie o kroju swojej odzieży sportowej. Przyznać trzeba, że na tle kolekcji prezentowanych przez gości, nasza własna nie wypadła rewelacyjnie: zabrakło w niej nowych pomysłów, śmiałości kolorystycznej i tego, co się nazywa „duchem mody”.

Z pokazanych przez naszych partnerów z RWPG (z którymi wspólnie tworzymy tzw. grupę do spraw kultury odzieży), przeszło czterysta modeli, postanowiliśmy wprowadzić do produkcji ponad dwieście — zdaniem naszych specjalistów — najładniejszych i najbardziej dostosowanych do produkowania i noszenia w Polsce. Jak już wspomnieliśmy, jest to transakcja wyjątkowo korzystna, ponieważ przynosi nam naprawdę świetne wzory konfekcji zupełnie za darmo. Wszystko więc teraz zależy od „ruchawości” i umiejętności naszego przemysłu odzieżowego — czy będzie umiał szybko zorganizować produkcję nowych modeli i czy potrafi bezbłędnie skroić i skonfekcjonować otrzymane wzory.

Trzecim warunkiem powodzenia jest użycie tkanin stosowanych do modeli — i właśnie z tym mogą być aktualnie największe kłopoty. Naszym zdaniem — lepiej jednak poczekać lub w ogóle zrezygnować z szycia jakiegś sukienki czy garnituru, niż reprodukcją model w zupełnie nieodpowiednim gatunku i wzorze.

Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego postanowiło, że odda każda sztuka odzieży, wykonana na podstawie „wzoru RWPG”, będzie oznaczona specjalną etykietą. To oczywiście zobowiązuje przemysł do szczególnych starań. Byłoby za wstydzające, gdyby produkowano nieudane ubrania pod firmą przyjaciół, którzy przekazali nam na prawach wzajemności najlepsze wzory i dokumentację. A polskiemu przemysłowi odzieżowemu, choć zrobił duże postępy, niewypały się zdarzają, oj, zdarzają...

I. F.

Formalność czy przeżycie?

Kilka lat temu uczestniczyłem jako świadek w bardzo poważnej, a przy tym ogromnie sympatycznej uroczystości zaślubin moich przyjaciół. Młodzi państwo, jak zwykle się mówi o nowożeńcach, brali tylko jeden ślub — w urzędzie stanu cywilnego i tam zaprosili gości weselnych. Później cieszyli się powszechnym miem w swych środowiskach pracy — gości zjawiało się sporo. Niestety, w owym czasie urzędy stanu cywilnego nie były przygotowane na tak uroczyste traktowanie aktu — jak zdawało się wtedy — tylko formalno-prawnego. Gdyby nie poczucie humoru młodych gości weselnych, uroczystość wypadłaby wręcz żałośnie. Ciasnota ówczesnych pomieszczeń urzędów i wiązka się z tym konieczność pozostawienia większej części gości w korytarzu, szary wygląd urzędnika udzielającego ślubu, jego czyste urzędowe traktowanie nowożeńców — stały w jaskrawej sprzeczności z intencją młodych, dla których zawarcie związku małżeńskiego było głębokim przeżyciem. Na szczęście od tego czasu wiele się zmieniło.

Rozszerzający się wciąż proces laicyzacji społeczeństwa na sycił nową treścią pracę urzędów, podniósł ich rangę społeczną, niosąc w konsekwencji również konieczność zmiany form pracy. Pierwszym symptomem tych zmian w naszym województwie stało się przygotowanie odpowiednich pomieszczeń dla urzędów stanu cywilnego, estetyczne wyposażenie sal przeznaczonych dla uroczystości zaślubin oraz dobranie — dla pełnienia funkcji związanych z działalnością urzędów — odpowiednich ludzi.

Przed kilku dniami z inicjatywy Wydziału Administracyjnego KW PZPR oraz Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN odbyła się w Lesznie dyskusja nad dotychczasową pracą urzędów stanu

cywilnego oraz dalszym rozwijaniem form ich działalności. W dyskusji wzięli udział liczni przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, działacze partyjni, nauczyciele, przedstawiciele MO oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Oryginalnym wstępem do dyskusji stał się udział wszystkich uczestników w ceremonii uroczystego zawierania związku małżeńskiego w gmachu Prezydium MRN w Lesznie.

Atmosfera tej uroczystości, pełna powagi i życzliwości społecznej (wręczenie młodym przez urzędnika stanu cywilnego ozdobnego dokumentu ślubu, podarki z zakładu pracy młodych, liczne gratulacje obecnych na ślubie krewnych i przyjaciół) stała się przyczyną, która do bardzo żywej i owocnej dyskusji nad rosnącą rolą społeczną urzędów stanu cywilnego w naszym kraju.

Wśród licznych projektów dających do poszerzenia zasięgu oddziaływania urzędów — na uwagę zasługują propozycje inicjowania przez urzędy w powiązaniu z radami zakładowymi wczasów dla nowożeńców, zobowiązania gastronomii do urządzania niedrogo, ale wytwornych przyjęć weselnych oraz handlu, do organizowania stoisk dla nowożeńców. Szczególnie szeroko dyskutowano możliwości organizowania wczasów dla młodych małżeństw, gdyż poza

oczywistą przyjemnością spędzenia tzw. miodowych dni czy tygodni w atrakcyjnej miejscowości wypoczynkowej, można by w takich domach wczasowych, drogą dyskusji klubowych wprowadzić młodym małżonków w społeczne problemy małżeństwa. Takie jak np. planowanie budżetu, sprawy wychowania dzieci, świadome macierzyństwo, dietetyka itp.

Na marginesie dyskusji poświęconej ceremoniom ślubnym poruszono też sprawę bar dziej uroczystego potraktowania przez urzędy stanu cywilnego — aktu urodzin. Między innymi padł projekt, aby przedstawiciel urzędu odwiedził w towarzystwie pielęgniarki kilka dni po urodzeniu dziecka — położnicę i wręczył jej ozdoby akt urodzenia. Jednocześnie pielęgniarka udzieliłaby wszelkich informacji i porad zabezpieczających prawidłowy rozwój dziecka.

Narada leszczyńska — jak wynikało z dyskusji — była jak najbardziej pożądana. Urzędy stanu cywilnego mają bowiem niemałą tradycję (w Wielkopolsce 90-letnią), wiążąc przez najważniejsze etapy życia — w sposób nie tylko formalny ale i emocjonalny — jednostkę ze społeczeństwem. Stąd konieczność spróśnięcia przez nie potrzebom społecznym, ciągłego rozwijania form oraz zasięgu swej pracy.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

Wypożyczalnia narzędzi

Fabryki posiadające działy obróbki skrawaniem bądź własne warsztaty remontowe, wiedzą, jak bardzo kłopotliwe, pracochłonne i kosztowne bywa oprzyrządowanie obrabianek. Przy produkcji jednostkowej bądź małoseryjnej, koszty wytwarzania przyrządu często dorównują a nawet przekraczają wartość uzyskanego wyrobu. Gdy fabryka zmienia produkcję, stare oprzyrządowanie staje się nieużyteczne, trzeba robić nowe.

Z dużym zadowoleniem więc należy przyjąć zapowiedź Biura Zbytu Obrabiarek i Narzędzi w Warszawie, które 24 bm. uruchamia przy Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu, specjalną ośrodek montażu i wypożyczania uniwersalnych przyrządów składanych do obróbki skrawaniem.

Zakłady przemysłowe będą mogły zamawiać potrzebne im pomoce w ośrodku przy „Współfakcie”. Ośrodek — po przesłaniu mu modelu przedmiotu, rysunku technicznego i warunków technologicznych obróbki, może dostarczyć oprzyrządowanie w ciągu 3-4 dni. Koszt wypożyczenia przyrządu na okres 10 dni wyniesie około 800 zł.

Wszelkich bliższych informacji udzieli zakładom kierownik Ośrodka, tel. 442-32 (Poznań), (pch)

Planowanie rodziny na rozstajnych drogach

Pozornie wszystko jest w porządku. Mamy ustawę zezwalającą na przerwanie ciąży z przyczyn społecznych. Większość operacji odbywa się w szpitalach; pacjentki są mniej narażone na zakażenia i krwotoki. Ale jeśli nawet pominąć nie zniknącą przeciwcielesną „działalność” rozmaitego rodzaju babek, to nie wolno zapominać, że i kobietom operowanym w szpitalach choćby w najlepszych warunkach grozi możliwość powikłań, często utajonych i objawiających się dopiero po latach. Taka jest cena płacona za każde przerwanie ciąży.

Dla rozwoju świadomego i rozsądnego planowania rodziny trzeba trzech rzeczy: tanich, ogólnie dostępnych środków zapobiegania, kultury seksualnej społeczeństwa i pracy lekarzy. Pierwszy warunek jest spełniony: produkujemy środki w dobrym gatunku i dość dużym wyborze, jedno z najtańszych w świecie. Ale drugi warunek nie może być w pełni urzeczywistniony bez trzeciego.

Zarządzenie Ministra Zdrowia mówi, że można przerwać ciążę ze wskazań społecznych m. in. jeżeli przed zabiegiem puczy się kobietę o sposobach zapobiegania na przyszłość i do-

bierz odpowiedni preparat. Tymczasem — np. w Łodzi — tylko dwie trzecie pacjentek otrzymuje konsultację, pozostałe operuje się bez dodatkowych „formalności”. Podobnie w innych miastach i województwach. Lekarze tracą szansę — czasem jedyną — by pomóc kobietom w tej trudnościach rodzinnych, lepszym ułożeniu współżycia małżeńskiego, ochronie zdrowia.

Decyzję Ministra wykonuje się połowicznie, a tysiące kobiet trafia na oddziały ginekologiczne i przerwają ciążę, by po kilku miesiącach znów iść do szpitala, znów poddać się zabiegowi i dalej, nie wiedząc, w jaki sposób ustrzec się przed... następnym zabiegiem.

Taki obrót rzeczy odsuwa w daleką przyszłość moment, kiedy w Polsce poronienia przestaną być głównym sposobem regulacji urodzin. Idąc dotychczasową drogą, możemy szybko dojść do etapu, w którym wszystkie zabiegi będą wprowadzane robione w szpitalu lub izbie porodowej, natomiast bardzo powoli zwiększać się bę-

dzie liczba kobiet, które umieją dbać o swoje zdrowie.

Niektórzy lekarze sądzą, że najpierw trzeba zmniejszyć frekwencję w poradniach „K” i oddziałach ginekologicznych, a dopiero potem znaleźć czas i „swobodną głowę”, by pouczyć kobiety, zgodnie z zarządzeniem Ministra Zdrowia. My sądzimy, że kolejność jest inna. Jeśli nauczy się pacjentki stosować właściwe dla nich środki, liczba cierpiących na choroby kobiece szybko spadnie. Od tego końca trzeba więc zacząć, by zmniejszyć tłok w społecznych gabinetach ginekologicznych.

W Polsce szacuje się liczbę poronień na równą liczbie urodzeń, ale np. w Szwecji, stanowią one mniej, niż 7,5 proc., w Danii — 10,6 proc., w Norwegii — 15 proc., w Wielkiej Brytanii — 16 proc. Te proporcje odpowiadają kolejności, w jakiej we wspomnianych krajach mądrze rozwija się planowanie rodziny.

I. F.

Replika na repliki

Rozbioru nie będzie

13 marca br. w art. „Rozbiór PDK?” pisałem o kryzysie działalności chodzieskiego Domu Kultury z powodu przejścia jego pod kompetencje Prezydium PRN. Kryzys ten polegał na cofnięciu przez Zakłady Porcelany i Zakłady Porcelitu swoich udziałów w utrzymywaniu etatów pracowników w wymienionej placówce kulturalno-oświatowej i na groźbie wycofania swojego wyposażenia z Domu Kultury. Rada Zakładowa „Porcelitu” w piśmie z 12 lutego rb. do nowego kierownictwa Domu Kultury wyraźnie stwierdziła: „Sprzęt, który znajdował się w Domu Kultury będzie sprowadzony do Zakładu na potrzeby świetlicowe”. Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet zapowiedział odebranie swojego fortepianu. A że pisma są dokumentami mogłem artykulem dać tytuł „Rozbiór PDK?”. Niestety, pytajnika w tytule nie zauważył kierownik referatu Kultury Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium PRN w Chodzieży — H. Drzewiecki, którego replikę umieściła redakcja w „Głosie” z dn. 6 bm. pod tytułem „Burza w szklance wody”. Prosta była, że nie było w Chodzieży Międzyzakładowego Domu Kultury i że nie ma Powiatowego Domu Kultury, że na inaugurację sezonu kulturalno-oświatowego, na której miał wygłosić referat był zaproszony tak jak każdy inny działacz. Formalnie H. Drzewiecki ma słuszną rację, jeśli chodzi o nazwę, która brzmi: „Dom Kultury im. Stanisława Moniuszki w Chodzieży”, ale merytorycznie nie ma racji, bo niezaprzeczalnym faktem pozostaje do końca 1962 roku utrzymywanie Domu przez wymienione Zakłady i Prezydium PRN. I obecnie — nazwa nie ulega zmianie ale funkcja się zmieniła. Dom Kultury w Chodzieży spełnia rolę powiatowego Domu Kultury. I o tę rolę chodziło Powiatowej Radzie Narodowej i Wydziałowi

Kultury Prez. WRN, co było powodem przejścia Domu przez władze powiatowe z dniem 1 stycznia br.

Trudno też utrzymać twierdzenie kierownika referatu kultury, że za inaugurację sezonu kulturalnego nie ponosi odpowiedzialności. To prawda, że nie on zapraszał na tę inaugurację — stwierdziliśmy to podczas drugiej bytności w Chodzieży, — ale nie może kierownik referatu kultury zaprzeczyć, że z urzędu jako przedstawiciel Prezydium — PRN był i jest w dalszym ciągu odpowiedzialny za działalność Domu, a ponadto za otwarcie sezonu, który dotyczy całego powiatu H. Drzewiecki spowodował przeniesienie inauguracji na następną niedzielę, o czym telefonicznie w ostatniej chwili poinformowano i to nie wszystkich. Część działaczy zjawiała się w terminie podanym na zaproszeniu i psioczyła nie bez słuszności. Jeśli chodzi o kupno przez „Porcelanę” małej ilości biletów na imprezę zorganizowaną przez Dom Kultury z okazji 100-lecia Powstania Styczniowego i 20-lecia ZWM — jak wyjaśnił nam dyrektor Zakładów Porcelany — spowodowane to było brakiem funduszy na ten cel. Z dużą ulgą przyjąć należy to wyjaśnienie.

Przeciwko moim zarzutom wystąpił red. Zdzisław Beryt w art. „Gdy od przybytku boli głowa” (Gazeta Poznańska z 3. kwietnia br. — wyd. wojewódzkie). Napisał on: „Na poparcie postawionej w tytule publikacji tezy („Rozbiór PDK?” — n. p.) autor przytoczył kilka faktów, które nawet dla kogoś nieobeznanego z sytuacją brzmiały niezbyt wyrygodnie. Pomijam już że nawet gołym okiem dostrzec można było ich wtórność i „blahość”. Red. Zdzisław Beryt nie czytał pism, które wpłynęły do Domu Kultury z rad zakładowych Porcelany (dn. 31 grudnia 1962 r.) i Porcelitu (dn. 12. lutego 1963 r.

— zapowiedź odbioru sprzętu), nie wie chyba też, że do tego czasu zapowiedz odebrania sprzętu — nie została odwołana. To nie „wtórność” i nie „blahość”! Autor artykułu w „Gazecie Poznańskiej” podaje, że „działalność jego (Domu Kultury — n. p.) ograniczała się do terenu samego miasta”, bo nie wiadomo mu o staraniach byłego, kierownika E. Silskiego w Prez. PRN o dodatkowe etaty, aby wpływem Domu objąć cały powiat; etaty znalazły się dopiero po przejściu całkowitym Domu Kultury przez Prez. PRN, gdy już miał inne kierownictwo. Nie biorąc tego pod uwagę, wyrządza się krzywdę b. kierownikowi Domu Kultury — Ed. Silskiemu, który ze swoją załogą kilkusobową, mimo dobrych chęci, niewiele mógł zrobić.

To wcale nie są „drobne nieporozumienia”, jak twierdzi red. Zdzisław Beryt.

Dom Kultury w Chodzieży działa normalnie i właściwie o czym słusznie pisał red. Zdz. Beryt. Po moim artykule odbyło się kilka narad, rady zakładowe przez swoich przedstawicieli nie podtrzymały groźby „rozbioru” i zapowiedziały dalszy swój udział w coraz większym ożywieniu chodzieskiej placówki: zwyciężyły więc rozsądek i duża troska o życie kulturalne miasta i powiatu. Nowe kierownictwo Domu Kultury dokłada starań, aby to życie nabrało właściwego rozmachu.

To cieszy mnie osobiście, tym bardziej, że w czasie pierwszej bytności w „Porcelanie” długo debatowaliśmy razem z działaczami kulturalnymi tego zakładu na temat konieczności dalszej współpracy z Domem Kultury. I jeśli w tej „naprawie” znajduje się chociaż jeden procent mojego udziału, jestem zadowolony. Bo artykuł mój był podkutywany troską o przywrócenie właściwej rangi chodzieskiego Domu Kultury.

JÓZEF HAŁĄGOWSKI

Paragraf i życie

Wypowiedzenie podczas kursu

Kazimierz K. był kierownikiem działu w MHD. Przedsiębiorstwo skierowało go na kurs doskonalenia zawodowego do Warszawy. W czasie pobytu na kursie Kazimierz P. otrzymał pocztą pismo swego zakładu pracy, zawierające wypowiedzenie mu umowy o pracę z zachowaniem ustawowego terminu. Ponieważ dekretem z 18 stycznia 1956 roku o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę zabrania wypowiedzania umowy o pracę w okresie usprawiedliwionej nieobecności pracownika, Kazimierz P. wystąpił do sądu z żądaniem nakazania by go dopuszczono do pracy. Zakład pracy bronił się twierdzeniem, że powód był na kurs „delegowany służbowo” i że wobec tego jego obecność na kursie należy uważać za równoznaczną z obecnością w zakładzie pracy, a w takim razie wolno mu było na kursie doręczyć wypowiedzenie. Sąd powiatowy uznał argumentację zakładu pracy za słuszną i oddalił powództwo.

Kazimierz P. wniósł jednak rewidzję. Sąd wojewódzki uznał, że wysłupująca w tej sprawie kwestia prawna budzi poważne wątpliwości i, korzystając z odpowiedniego przepisu procedury w sprawach cywilnych, zwrócił się do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie zagadnienia.

To precedensowe zagadnienie zostało przez Sąd Najwyższy rozstrzygnięte po myśli pracownika.

Pracownik skierowany na kurs — wyjaśnił Sąd Najwyższy — jeżeli w czasie trwania kursu nie wykonuje swych normalnych obowiązków w zakładzie pracy, jest oczywiście „nieobecny w pracy”. W przypadku Kazimierza P. rzecz nie może pod tym względem budzić wątpliwości, skoro kurs odbywał się w innym mieście, niż siedziba zakładu pracy. Prawo nie zna fikcji obecności w pracy w formie szkolenia się poza tym zakładem. Nie można być „prawnie” obecnym, choć jest się nieobecny „fizycznie”. To, że powód został na kurs „delegowany” przez zakład pracy i że ten zakład pokrył jego koszty podróży na kurs i w czasie trwania kursu płacił mu normalne wynagrodzenie za pracę, nie zmienia oczywistego faktu, że w okresie trwania kursu powód był nieobecny w pracy i to z przy-

czyn usprawiedliwionych i żadnej pracy nie wykonywał. Płynię stąd wniosek, że w czasie, gdy pracownik przebywa na kursie wskutek skierowania go tam przez zakład pracy, albo nawet z własnej inicjatywy, ale za zgodą zakładu pracy, i z tej przyczyny jest nieobecny w pracy, wypowiedzenie mu umowy o pracę jest niedozwolone i nieważne.

KAZIMIERZ JANICKI



Nakładem Państwowego Wydawnictwa „Wiedza Powszechna” ukazały się:

Jerzego Sawickiego (Lexa) „Sędziowie są omylni”. Jest to zbiór felietonów popularizujących znajomość prawa. Autor, wybitny znawca i długoletni profesor, umie sprawy skomplikowane przedstawić w sposób interesujący i przystępny. Książkę czyta się jak pasjonującą kryminał. Stron 363, cena 30 zł.

Grażyna Niemczynow i Jana Burcharta „Mały słownik geologiczny”, zawierający około 1.500 haseł z dziedziny geologii i nauk pokrewnych. Oprawa płócienna, stron 255, cena 30 zł.

Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych

Poznań - Starołęka

ul. Pstrowskiego nr 1

zawładamiam, że przyjmuje zamówienia

na cięcie materiałów hutniczych

o średnicy

od 50 mm — 120 mm i długości cięcia

od 20 mm — 400 mm

oraz cięcie blach o grubości od 5—20 mm

Blizszych informacji udziela Dział Zbytu i Kooperacji

tel. 708-85

K3233

Pracownicy poszukiwani

Wydawnictwo Poznańskie przyjmuje do pracy:
1) kwalifikowaną księgową ze średnim wykształceniem i praktyką zawodową;
2) młodszego inspektora handlowego do prowadzenia magazynu książek i spraw propagandy — wymagane średnie wykształcenie;
3) maszynistkę na pełen etat (względnie rencistkę na pół etatu) z odpowiednią praktyką zawodową. Pożądana znajomość języków obcych.
Zgłoszenia osobiste przyjmuje się w Sekretariacie Wydawnictwa Poznańskiego, Poznań, Stary Rynek 11/72, II piętro w godzinach od 8—11. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K3109

Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — zatrudni zaraz w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej:
— inżynierów — architektów,
— starszego planistę.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Pałac Kultury, ul. Czerwonej Armii 80/82, II ptr., pok. 217. K2826

Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów w Poznaniu-Antoninku, ul. Warszawska 349 przyjmują natychmiast:

— ekonomistę,
— spawacza autog, i elektryka,
— kowala,
— 2 ślusarzy.
Dojazd do pracy z Poznania autobusem zakładowym. K2873

Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu, Stary Rynek 73/74 przyjmuje zaraz dwóch pracowników do pracy w rewizji oraz pracownika do działu produkcji ze znajomością branży odzieżowej. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze względnie średnie z praktyką w księgowości. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K2607

Dnia 22 kwietnia br. zmarł, opatrzony Sakramentami św. na drogę wieczności, sp.
ks. Jubilat Stefan Bratkowski
kanonik hon. Kapituły Kolegiackiej Poznańskiej, był długoletni proboszcz parafii Spławie.
Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Spławiu w środę o godz. 18.30, następnie msza św.
Nazajutrz nabożeństwo żałobne o godz. 10, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym.
W imieniu dekanatu Poznań-Wschód
KS. CIECIORA
33775g

W dniu 21. IV. 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, sp.
Wiktorja Roszak
W Zmarłej rodzina nasza traci długoletnią i oddaną przyjaciółkę.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 24. IV. 1963 r. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
MARIA WAJCHTOWA Z RODZINĄ

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, zmarła dnia 20 kwietnia 1963 r. nasza najdroższa i najlepsza matka i teściowa, sp.
Z ZIELINSKICH
Maria Wybieralska
Odprowadzenie drogiej nam zwłok do grobu rodzinnego nastąpi w środę, dnia 24 bm., o godzinie 15.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKA, ZIEĆ I SYNOWA
756g

W dniu 19 kwietnia 1963 r. odeszła od nas na zawsze nasza droga koleżanka, długoletnia nauczycielka
prof. Maria Przygodzka
odznaczona Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL.
W Zmarłej tracimy wybitnego pedagoga i najlepszą przyjaciółkę młodzieży, która przez 42 lata z zapalem i poświęceniem rozwijała i kształtowała jej umysły i charaktery.
CZĘŚC JEJ PAMIĘCI!
MLODZIEŻ I KOMITET RODZICIELSKI
DYREKCJA — GRONO NAUCZYCIELSKIE — ADMINISTRACJA
Technikum Ekonomicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 2 w Lesznie
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej w Lesznie. 33686g

Na okres 1 roku potrzebny od 1. V. 1963 r. pokój umeblowany jednoosobowy.

Uprasza się o zgłoszenia pisemne. Centralne Biuro Konstruktoryjne Przem. Taboru Kol. ul. Dzierżyńskiego nr 231/239, K3182

Spzedez

Siatki ogrodzeniowe — podtynkowe, rury piecowe, rynnny kaloryfery polecam. Dzierżyńskiego 266. 31992g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Armii Czerwonej 70, w podwórzu. 32286g

Sprzedam nasiona gwarantowane ogórków monasterkich (własnej hodowli). Poznań, Bednarska 3 — Jeżyce. 32673g

Garaż z betonu okazująco sprzedam. Tel. 89-56 — Wotkowiak, od godziny 8—16. 33330g

Motocykl „Pannonia 250” sprzedam. Poznań, ulica Jackowskiego 44 m. 8, od godz. 17, tel. 429-48. 33121g

Sprzedam chłodziwo oraz inne części zamienne do samochodu osobowego „Skoda”. Poznań, Słowackiego 12 m. 1. 32611g

Samochód „Wartburg” okazująco sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 26 m. 1. 33601g

Sprzedam pilnie skuter „Peugeot” oraz rower młodzieżowy (czeski). Poznań, Koscińskiego 31 m. 4. 32997g

Sprzedam platformę ogumioną na 16, w dobrym stanie. Władysław Pies, Spławie, Gospodarska 7. 32909g

Samochód osobowy „Skoda 1102”, 4-drzwiowy w dobrym stanie sprzedam. Telefon: Rogowo Żnińskie 2. 32916g

Sprzedam okazująco motocykl „Jawa-CZ” 175 w bardzo dobrym stanie. Krzyżanowski, Kniewskiego 10 m. 10, godz. 16—18. 32980g

Okazująco sprzedam motocykl Junak w idealnym stanie (po 6000 km). Dzierżyńskiego 122 m. 7 od godz. 14—22. 32994g

Sprzedam nowy akordeon „Royal Standard” 120-basowy lub zamienię na skuter zagraniczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 32995g

Motocykl Jawa 175 sprzedam (5000 km), Mieczysław Ziomek, Poznań, Dzierżyńskiego 91 m. 1. 33020g

Sprzedam fortepian — (skrzydło) marki Fr. Liehr, Legnica, orzech kaskaski 148x152 cm, w bardzo dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 33052g

Przyjmę panów na wspólny pokój. 27 Grudnia 3 m. 7. 33056g

Pracująca poszukuje skromnego pokoju sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. Gwarantuję wyprowadzenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 32978g.

Dnia 20 kwietnia 1963 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 88, nasza najdroższa matka, babka i prababka, sp.
Franciszka Smierzchalska
z domu Chojnacka
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 bm., o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O tym zawiadamia
w głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Mostowa 4 a. 33720g

W dniu 21 kwietnia 1963 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, w wieku lat 69, sp.
Jan Skoracki
Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 17 ze Szpitala Powiatowego w Kościanie.
O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ
Kościan, Rynek 27, Poznań, Szamocin, Srem. 33786g

Dnia 20 kwietnia 1963 r. rozstał się z tym światem po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św.,
nasz kolega, sp.
Jan Bolesław Jesiołowski
Dyplomowany fotograf
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 kwietnia 1963 r. o godz. 16.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
KOLEDZY

Dnia 19 kwietnia 1963 r. zmarł
ADWOKAT
Edmund Maćkowiak
członek Zespołu Adwokackiego w Chodzieży.
W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegę!
CZĘŚC JEGO PAMIĘCI!
Pogrzeb odbył się w dniu 22 kwietnia 1963 r. o godzinie 16 w Chodzieży.
RADA ADWOKACKA
W POZNANIU
K3267

UWAGA!

W sklepach M. H. D. Obuwie w Poznaniu

OBJĘTO KORZYSTNĄ PRZECENĄ OD 50—60 %

różnego rodzaju obuwie damskie i męskie

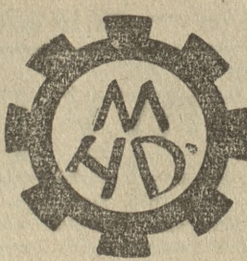
NA SEZON WIOSENNO LETNI,
NA SKÓRZE I SPODACH ZASTĘPCZYCH.

ZACHĘCAMY NASZYCH KLIENTÓW
DO ODWIEDZENIA NASZYCH SKLEPÓW
I DO DOKONANIA KORZYSTNYCH ZAKUPÓW
ATRAKCYJNYCH TOWARÓW PRZECENIONYCH.

SZCZEGÓLNE POLECAMY SKLEPY
prowadzące kiermaszową sprzedaż obuwia przecenionego:

SKLEP NR 18 — UL. DĄBROWSKIEGO 46
SKLEP NR 24 — UL. GARBARY 36
oraz nowo otwarty sklep obuwniczy nr 39
PRZY ULICY DZIERŻYŃSKIEGO 95.

W SKLEPACH M. H. D. GALANTERII SKORZANEJ
zaopatrzyć się można przede wszystkim w galanterię
z tworzyw sztucznych po znacznie obniżonych cenach.



UWAGA!

Przetargi
Poznańska Fabryka Łóżek Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — ogłasza przetarg na wykonanie:
1) 2 mieszkań kawalerskich w istniejącym bloku mieszkalnym;
2) adaptacji pomieszczenia na zakładową kuchnię i satoratornię.
Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja projektowa oraz ślepe kosztorysy do wglądu w Dziale Inwestycji P. Ł. T. (Hala B-1, pokój nr 7). Oferty składane należy w terminie do dnia 30. IV. 1963 r. Komisję otwarcie ofert nastąpi w dniu 2. V. 1963 r. Inwestor zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K3081

Ochotnicza Straż Pożarna w Powidzu, ul. Kościelna, ogłasza przetarg na sprzedaż pogotowia strażackiego „N. A. G. Bising” na chodzie. Przetarg odbędzie się w dniu 30. IV. br. godz. 10. Cena wywoławcza samochodu 12.000 zł. Ogładać można 30 kwietnia br. od godz. 8. Biuro udział w przetargu zobowiązani są do wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie P. G. R. N. w Powidzu. 33313g

Sprzedam parcelę 2.000 m² w Mosinie, ul. Sowińskiego go. Murcha Fr., Sionin ko powiat Kościan. 32634g

Sprzedam 1/2 ha parcelę zagospodarowaną w Poznaniu — Szczepankowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 33373g.

Sprzedam plac z prawem budowy. Zgłoszenia: Dola, Ostrów, Walczaka 7. 996p

Oddam w dzierżawę 1 ha ziemi, blisko Poznania. Tel. 641-06, godz. 17-20. 32906g

Parcela, zatwierdzona zabudowa, willowa, bliźniacza, 1200 m², opłotowana (Winogrady) przy tramwaju — 100.000 zł; 700 m² Dąbrowskiego — 65.000 zł; parcele 732 m² (Promienista) — 80.000 zł; parcele 570 m² (Zbąszyńska) — 75.000 zł; jednorodzinna 390 m² (Wiśniowa) — 42.000 zł; parcele w Puszczykowie 1600 m², opłotowana — 60.000 zł — sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 33319g

Zguby
Proszę o zwrot zaginionego go pieszka złotobiałego z wynagrodzeniem — na adres: Wiekowo, poczta Wiekowo, Jan Posłaniec. 6659p

Znaleziono 20 kwietnia na Rynku Jeżyckim zegarek damski. Odebrać można: Polna 20 m. 17. 33683g

Różne
Strojenia, wszelkie naprawy fortepianów wykonuje zakład usługowy Drygas, zał. w 1896 r., ul. Chudoby 15. 31525g

Tablice nagrobkowe ze szkła czarnego wykonuję szybko i terminowo. Włodzimierz Kucharczyk, Ostrów Wlkp., ul. Wrocławska 132. 33074g

Dnia 22 kwietnia 1963 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja droga żona, ukochana matka, teściowa i babcia, sp.
Maria Kwaśniewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Hetmańska 2 a m. 3. 33482g

W dniu 19 kwietnia 1963 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, nasza kochana siostra i ciocia, sp.
Władysława Kasprzak
z domu Pitraszewska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o godzinie 17 z kościoła przy Farze w Gostyniu.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ I RODZINA
Poznań, Gostyń. 33663g

Dnia 19 kwietnia 1963 r. zmarła po krótkich cierpieniach nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 71, sp.
Konstancja Konieczna
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pogrążona w smutku
RODZINA
Poznań, Al. Marcinkowskiego 1 a. 33689g

Dnia 19 kwietnia 1963 r. zmarł
Adam Piotrowicz
wzorowy pracownik i dobry kolega
Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa Okręgowych Zakładów w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1963 r. o godzinie 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
RADA MIEJSCOWA — WSPÓŁPRACOWNICY
DYREKCJA
33689g

TEATRY

OPERA — g. 19 — „Straszny dwór” (koniec ok. g. 22), POLSKI g. 17 — „Zemsta” (koniec ok. g. 20), NOWY — g. 19 — „Skandal w Hellbergu” (koniec ok. g. 22), OPERETKA — g. 19 — „Dziękuję ci, Ewo” (koniec ok. g. 22); MARCINEK — nieczynny.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20.15 — „Alibi doskonałe” (ang., 12 l.), BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16 — „Syn skażona” (ang., 16 l.), g. 18, 20.15 — „Następcy tronów”; (włoski, 18 l.); CZTERNAŚĆKA — (g. 10, 12.30 — „Pod słońcem Indii” (hind., 12 l.), g. 15.30, 18, 20.15 — „Złodziej w hotelu” (USA, 18 l.), GONG — g. 10, 12 — „Ogniste wiośny” (radz., 14 l.), g. 16, 18, 20 — „Saffira” (ang., 16 l.), GWIAZDA, KINO DOBRYCH FILMOW — g. 10.30, 13 — „Wszyscy na scenę” (USA, 16 l.), g. 15.30, 18, 20.15 — „Dom na rozstajach” (radz., 12 l.), HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Wszystko dla pań” (franc., 18 l.), KOSMOS — g. 17 — „Pasja życia” (USA, 16 l.), g. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy, MALTA — g. 16, 18, 20 — „Czternaste dni” (jugosłowiański, 16 l.), MUZA — g. 15, 17.30, 20 — „Pantalaskas” (franc., 18 l.), OLIMPIA — g. 10, 13, 16 — „Rewia o północy” (NRD, 16 l.), g. 18.30 — „Młode lwy” (USA, 16 l.), OSIEDLE — g. 16 — „Zamek z bajki” (NRD, 7 l.), g. 18, 20.15 — „Prawda” (franc., 18 l.), PRZYJAZN — nieczynny, RUSALK — nieczynny, RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Godzina pasowej róży” (pol., 14 l.), SCALA — g. 16, 19 — „Pożegnanie z bronią” (USA, 18 l.), TEŻCA — g. 16 — „Awantura o Basie” (pol., 7 l.), g. 18, 20 — „Paryżanka” (franc., 18 l.), WILDA — g. 12, 14.30, 17, 19.30 — „Tyś się oczu doktora Mabuze” (NRD, 18 l.), WZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Rewia snów” (aust., 16 l.), WART — g. 14.30 — 16 — „Kibice na start” (pol., 7 l.), g. 17.30, 20 — „Stokrotka” (franc., 18 l.), WOJSKOWE — g. 17, 19.30 — „Kawaler Króla Jegomości” (jugosł., 16 l.), WRZOS (Luboń) — g. 19 — „Zmarłych wstanie” (II seria, radz., 18 l.), g. 17 — „Dumbo” (USA, 7 l.), WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.30 — „Mężczyźni na wyspie” (pol., 16 l.).

RADIO

WARSZAWA I: 8.30 — Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Śląskiego Okręgu Wojskowego; 8.50 — Międzynarodowe aktualności gospodarcze; 9 — Dla klasy V; 9.30 — Melodie rozrywkowe; 9.40 — Dla przedszkoli; 10 — Faust i Mefisto w trzech operowych dziełach; 11 — „W kręgu Lenina” fragment książki H. Bobińskiej; 11.20 — „Pacjanowski kozy i draby”; 11.40 — Rodgers; „Melod. z opt. „Południowy Pacyfik”; 11.50 Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — Na swojską nutę; 13 — Dla klas VI i VII; 13.30 — Pieśni w wykonaniu K. Kurtis — mezzosopran; 13.45 — Gra Zespół „Accordion Band”; 14.15 — „Radio-stacja harcerska”; 14.30 — Koncert popołudniowy; 15.10 — Dla uczniów szkół średnich; 15.30 — Pieśni cygańskie; 15.40 — Skrzynka muz. w oprac. M. Dąbrowskiego; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodzieżowy „Ja i praca”; 17.05 — Antena wynalazców; 17.15 — Koncert rozr.; 18 — Felieton Red. Społ.; 18.15 — „Odpowiedzi z różnych szuflad” Władysława Kopalińskiego; 18.20 — Kurs nauki j. ros.; 19.05 — Koncert życzeń miłośników muz. poważnej; 20.26 — Sport; 20.30 — Słuchowski wg pow. G. Prasinosa; 21.30 Muzyka tan.; 22 — Wieczór muz. tanecznej i rozrywkowej. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 10, 23. POZNAŃ: 7.50 — Muzyka; 8.35 Przegląd prasy lit.; 8.50 — Gra Polska Kapela; 9.20 — Melodie operowe; 9.45 — Kurs nauki j. ang.; 10 — Z cyklu: „Niedziela na wsi”; 11 — Koncert poranny; 12.50 — Nasze sprawy codzienne; 13 — Muz. dla wszystkich; 14.45 — Dla dzieci; 15 — W pogodnym nastroju; 15.20 — Dla dzieci; 16.25 — Poznański spacer; 16.35 — Miłośnikom muz. operowej; 17.12 — Gra Zespół J. Millana; 17.30 — Dla dzieci; 18.50 — Uniwersytet Radiowy; 19.30 — Kalendarz kult. i teatralny; 20 — Reportaż dziękuję J. Frąckowiaka; 20.15 — Montaż teatralny z Gniezna; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespół Jazowy; 22 — Uniwersytet Radiowy; 22.15 — Fr. Schubert: Kwintet fortepianowy A-dur „Pstrąg”; 22.30 Muzyka tan. i rozrywk. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

11.05 — Program z cyklu: „Wybieramy zawod”; 17.35 — Film z cyklu: „Przygody dziwnego psa Huckleberry”; 18.05 — „Z kamerą u przyjaciół”; 18.20 — „Trust mózgu odpowiada”; 18.55 — Progr. literacko-public.; „Młode życiorysy”; 19.30 — Dziennik TV; 20 — „Dobranoc”; 20.10 — „Nauka tańca towarzyskiego”; 20.30 — Polska Kronika Filmowa; 20.40 — „Wszyscy jesteśmy sędziami”; 21.40 — Wiadomości dziennika TV.

WYSTAWY

GALERIA ZPAP — Arsenal — wystawa Mariana Szpakowskiego — czynna od g. 10—18.

Akcja — tramwaje

Nowy problem sprawności

Autobusy z emblematem MPK, ku uciesze mieszkańców Poznania, wreszcie wjechały do miasta, ba — niemal śródmieścia. Powstał więc nowy problem: jak na wąskich ulicach zapewnić sprawność komunikacji autobusowej, w jaki sposób najlepiej połączyć ją z siecią tramwajową. Nie wydaje się, żeby sprawy te rozwiązano należycie.

Sprawność komunikacji autobusowej w mieście poważnie hamują pojazdy nie znajdujące się w ruchu. Wszędzie ich pełno, nawet tam, gdzie ustawiano znaki ograniczające zatrzymywanie lub postój. Na przykład na ul. Matejki stawia się pojazdy tak często i gęsto, że kierowcy przebiegającej tamtej linii autobusowej omijają je muszą niby ekwi-

libryści. Nie sprzyja to ani poczuciu bezpieczeństwa pasażerów, ani bezpieczeństwu ruchu.

Wydaje się więc celowe na takich ul., jak: Matejki, Zeylanda, Mickiewicza (gdzie wprowadzono regularną komunikację autobusową), wprowadzenie zakazu nawet zatrzymywania się. Nie powinno to nastręczać trudności, bo do każdej z przykładowo tu wymienionych ulic przylega niemało bocznych, mniej ruchliwych, a zatem bardziej przydatnych do zatrzymywania i parkowania pojazdów.

Miedzy komunikacją autobusową i tramwajową istnieje coraz więcej punktów stykowych. Niestety, MPK zdaje się tego nie dostrzegać. Przystanki autobusowe są często tak oddalone od przystanków tramwajowych, że przeszkadzają w jednym środku komunikacji do drugiego połączone jest z koniecznością dalekiego, a więc uciążliwego i jakże niebezpiecznego biegania.

Oto niektóre przykłady: przystanek autobusu linii 64, znajduje się przy ulicy Grochowskiej, a tramwajowy dopiero przy ul. Czesnikowskiej; przystanek autobusu nr 63 (w kierunku Jeżyca) — na ul. Poznańskiej, zamiast na ul. Libelta; ta sama linia na ul. Zeylanda ma przystanki tak usytuowane, że praktycznie nie służą one ułatwieniu

połączeń z tramwajami ani na ul. Zwierzynieckiej, ani też ul. Grunwaldzkiej.

Czas chyba już teraz naprawić oczywiste błędy i pomyśleć o rozsądnej komasacji przystanków autobusowych i tramwajowych.

Przy okazji jeszcze jedna sprawa, mogąca budzić co najmniej zdziwienie pasażerów autobusów. Dlaczego nie można nabyć abonamentowych kart na nieokreśloną liczbę przejazdów jedną linią autobusową? Nieporozumieniem wydaje się tłumaczenie Dyrekcji MPK (w jednej z gazet), że nie sprzedaje się takich kart, bo do tej pory nikt (?) o nie się nie upominał. Przecież do niedawna autobusy MPK załadunkowo dowoziły pasażerów do końcowych stacji tramwajów, a więc wyłącznie uzupełniały sieć tramwajową. Teraz natomiast także ją zastępują: jadąc tylko autobusem można dostać się do miejsca pracy. Więc niby dlaczego czło- wiek pracy korzystający tylko z autobusów MPK musi nabywać karty na całą sieć lub na jedną linię autobusową i sieć tramwajową? (tk)

Podręczniki będą przed pierwszym dzwonkiem

Jak nas informuje poznański „Dom Książki” oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego, tegoroczna akcja rozprowadzania podręczników szkolnych przeprowadzona zostanie — z wyjątkiem V klasy — terminowo, tzn. przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Według przewidywań ma ona być zakończona do 15. VI, a napływ podręczników do księgarń, który rozpoczął się już z początkiem bm., wydaje się gwarantować ten termin.

Już po raz trzeci organizuje się tzw. zamkniętą sprzedaż podręczników. W roku bieżącym rozprowadzi się 42 proc. nowych książek szkolnych; resztę pokryje skup książek używanych. W każdej szkole i księgarni, a także w Kuratorium i „Domu Książki” polecono tzw. pełnomocników, którzy zajmą się skupem i sprzedażą podręczników.

Nowością tegorocznej akcji rozprowadzania podręczników, która wyniknęła z ograniczeń funduszu prowizyjnego, będzie wprowadzenie tzw. talonów na zakup książek. Będą je wydawać nauczyciele tym uczniom, którzy powinni — ich zdaniem — dostać książek nową. Na podstawie tego talonu uczeń może kupić podręcznik sam, we wskazanej przez nauczyciela księgarni.

Tęro rodzaju formę sprzedaży można oczywiście stosować wyłącznie w miastach, gdzie księgarnie są na miejscu. We wsiach akcję prowadzić powinna nadal szkoła, ko- rzystając przede wszystkim z pomocy tzw. spółdzielni uczniowskich, a także komitetów opiekuńczych i rodzicielskich.

Wspomniana na wstępie kl. V, która w przyszłym roku szkolnym rozpocznie realizację zreformowanego programu szkoły 5-letniej, otrzyma pełny komplet podręczników nowych, które, niestety, dotrą do rąk uczniów nieco później, najprawdopodobniej z końcem sierpnia. (wch)

W muzycznym Poznaniu

Symfonia i pieśń

Trzy magnesy przyciągnęły tłumy do auli UAM w miniony piątek: nieznaną u nas pianistka szwajcarska N. Magaloff (Rosjanka z pochodzenia), batuta dyr. R. Satanowskiego (który w tych dniach wrócił do Poznania z tournée po Turcji) oraz muzyka Beethovena (zawsze znajdująca reszce oddanych wielbicieli). A więc uwertura „Egmont” i VIII Symfonia wypełniły czysto orkiestralną część wieczoru Filharmonii. Owa „VIII” stanowi niedoścignięty wzór architekturalny. Beethoven nawiązuje tutaj do bezstrasznego stylu muzykowania „papy Haydna”. VIII Symfonię interpretował Robert Satanowski z żywiołową energią rytmu i temperamentem, jednak ujętym w żelazne karby dyscypliny oraz intelektualnej samokontroli (zawsze nienaganna logika konstrukcji). Nikita Magaloff grał „IV Koncert fortepianowy G-dur” Beetho-

vena. Przedstawił się Poznaniowi jako wirtuoz dysponujący wielkim i pięknym dźwiękiem, dyskretnie miarkowanym i modulowanym w powyższym Koncercie” (dla zyskania klasycznej stylowości). Znakomicie wypadł w tym ujęciu m. in. II fragment czyli owi sugestywnie Andante, które pianista wprost „wydeklał” palcami (słynny dialog z orkiestrą). Przy- mowy owacyjnie Magaloff grał na bis 3 utwory Chopina, podając tego romantyka z wyjątkowym blaskiem i rozmachem techniki.

K. NOWOWIEJSKI

Lucyna Skaltania wystąpiła w ub. tygodniu z osobnym wokalnym koncertem estradowym — rzadkość w naszym życiu artystycznym. Bodaże pierwszy to recital, dany od wielu lat, przez jakąkolwiek tutejszą śpiewaczkę.

„Mój dom, moja dziełnica, moje miasto“

Niedziela pracy



Słoneczna pogoda niedzieli zachęcała wszystkich śpiochów do wczesniejszego wstania. I nie tylko dlatego, by uciec za miasto, ale głównie — by stanąć do prac w akcji „Mój dom, moja dziełnica, moje miasto“.

Drugi rok budowy Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na Cytadeli zainaugurował czyn mieszkańców Starego Miasta. Sta- wili się gremialnie członkowie egzekutywy i Komitetu Dzielnicowego PZPR z I sekretarzem — Z. Mroczkiem: „Oj- ców” Starego Miasta przy- wiodł przewodniczący Prezydium — mgr M. Tarzyński. Przyszły również kierownictwa wydziałów Prezydium DRN, nie zabrakło uczniów Technikum Kolejowego i Komitetu Budowy Parku, pracownicy Prokuratury. — Tych ostatnich dobrze „pil- nował” mały Przemek Ma- kałowski, który na Cytadeli przyszedł z mamusią.

Po raz pierwszy mamy pełną satysfakcję stwierdzić, że prace zorganizowano na „102”. Zabezpieczono odpo- wiednią ilość narzędzi, każde- mu ochotnikowi wydzielono 30-metrową działkę. Wszyscy okazali ambicję, by swój ter- ren przekopać jak najlepiej, no i — jak najszybciej. A byli i tacy, którzy zdołali po dwie działki przygotować pod no- we trawniki. Nic więc dziwnego, że wielu wracało do do- mu w poczuciu dobrze spe- lnionego obowiązku. Z zado-

woleniem wklejano kolejne znaczki do książeczek czynów społecznych (na trzecim zdję- ciu).

Gdyby tak przy budowie Parku na Cytadeli, z przykła-



du Starego Miasta skorzysta- ły inne dzielnice, już nieba- wem część tej, ogromnej in- westyycji wypoczynkowej, mo- głaby być oddana do użytku. ZMS-owcy Starego Miasta skupili w niedzielę swoje wy-



NOTATNIK KULTURALNY

KONCERT KAMERALNY

urządza dzisiaj o godz. 19.30. w auli UAM, Orkiestra Kameralna Filharmonii Poznańskiej. Dyrygu- je R. Satanowski. Solista — Zb. Słowik (skrzypce). Utwory prze- widziane w programie będą wy- konane po raz pierwszy w Po- znaniu. Z tym samym programem wystąpi orkiestra kameralna na majowym koncercie w Filharmonii Narodowej w Warszawie.

„U NAS WE WTOREK“

to tytuł programu z jakim młodzi artyści wystąpią w kawiarni „Fil- mowa”, ul. Gwardii Ludowej, dzia- siał o godz. 19. Przygrywać be- dzie trio rytmiczne J. Grzewia- skiego.

TWÓRCZOŚĆ K. ILLAKOWICZOWY

przedstawi na najbliższym — „Czwartku literackim”, 25 bm., o godz. 19 w Pałacu Działyńskich, znakomity prelegent dr L. Eu- stachiewicz.

NOWY NUMER „STRUKTUR“

— czytany dwutygodnika kul- turalno-społeczny, zostanie — przedstawiony dzisiaj o godz. 21 w Klubie „Od nowa”, ul. Wielka 1. W numerze — reportaż, recenzje, felieton i inne artykuły aktual- ne. (c)

Zdarzają się u nas półrecitale (Wi- niarska, Kossowski, Woźniczko), lecz wypełnienie całego wieczoru przez śpiewaka nie należy do za- dań prostych. Skaltania przygo- towała repertuar (aula PWSM: złożony z utworów romantyki nie- mieckiej (Schubert, Brahms), now- szej liryki francuskiej i długiego szeregu pieśni Feliksa Nowowiej- skiego (m. in. cykl „Muzyka mo- jej duszy”). Punktem kulminacyj- nym recitalu stało się wykona- nie trudnego, 4-częściowego poe- matu „Kóże dla Safo”, odśpiewa- nego przez Skaltanię z głęboką ekspresją i kulturą frazowania (pięknie wyrównana w całej skali emisja). Także i reszta programu podana została z umiejętnością stworzenia nastroju (np. „Pieśń odwieczna” E. Chausson), co po- zwala określić poznajską sopra- nistkę jako prawdziwy talent wo- kalno-estradowy. Dodajmy, że ako paniament Kazimierza Nowowiej- skiego (fortepian) stanowiła całość łączącą się artystycznie z głosem solistki, dopełniając dźwiękowo wytwornie opracowaną każdą po- zycję obszernego programu.

ZASTĘPCA

Uroczysty koncert w auli UAM

Poznański Komitet Frontu Jed- ności Narodu, Prezydium RN m. Poznania oraz Zarząd Miejski TPRP zapraszają na uroczysty koncert, który odbędzie się z okazji 93 rocznicy urodzin W. Le- mina i 18 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy i współpracy między rządem PRL i rządem ZSRR. Koncert odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 19 w auli UAM. W programie wystąpi Państwowa Filharmonia pod dyr. R. Satanow- skiego z udziałem solistów Opery. Podczas koncertu usłyszymy naj- piękniejsze utwory muzyki pol- skiej i radzieckiej. (a)

INFORMUJEMY

W Zakładzie Anatomii Patolo- gicznej AM, Al. Przybyszewskiego, rozpoczyna się dzisiaj o godz. 11 posiedzenie naukowe Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2. W go- programie — 7 referatów z dzie- dziny chirurgii, laryngologii i der- matologii.

Informujemy, że w związku z prowadzonymi pracami eksploa- tacyjnymi, nastąpi przerwa w do- cych energii elektrycznej w sta- wie stacji podziemnej 24, 25, 26, 27 kwietnia 1963 r., od godz. 7—15 dla ulic: 1963 r., od godz. 7—15 dla ulic: Albańska, Kordeckiego, Słowicza, Ogródki Działkowe, Siegiennego, Ogródki Działkowe, Cze- od nr 1 do 38, Ostrobramska, Gło- stochowska, Ks. Logi, Zgoda, Gło- gowska od nr. 179 do torów kole- jowych, Andrzejewskiego, Meta- lowa, Daleka, Krzywa. K2712